Nr. 198. We Lwowie, Środa dnia 27. Sierpnia 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct. — Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr. Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 60 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg. do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 10 cnt.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji *Dziennika Polskiego* plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clément 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit). Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franko do Administracji *Dziennika Polskiego*. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 26. sierpnia.

Dwukrotnie zabieraliśmy głos w sprawie ubytku ziemi polskiej przez przechodzenie jej w ręce żydowskie, w posiadanie ludzi do uprawy roli niechętnych i nieudolnych, lecz co ważniejsze, do opieki nad ludem wiejskim wprost niemożliwych tak długo, pokąd pomiędzy właścicielem ziemskim katolikiem, Polakiem lub Rusinem a właścicielem - żydem nie będzie pod względem ich obywatelskości innej różnicy, prócz różnicy wyznania. Każdy miłujący szczerze własny swój kraj zgodzi się, a przynajmniej zgodzić się powinien na ten warunek; to też smutkiem i goryczą jesteśmy przejęci, widząc, że wystąpieniem naszem poruszyliśmy przeciw sobie [illegible] i to z różnych gniazd.

Słów prawdy nie szczędziliśmy nietylko żydom, ale i sobie samym, mianowicie tym panom włości dziedzicznych, którzy dla chwilowego zysku wyzbywają się lekkomyślnie z ojcowizny, nie bacząc, że tem samem wydają część kraju na łup wrogim nam żywiołom.

Gdy ojciec rodziny widzi zbliżającą się chwilę rozstania z tym światem, wówczas dla małoletniej dziatwy, która ma osierocić, stara się zostawić opiekuna, w całem najlepszem znaczeniu tego wyrazu, a więc człowieka, mającego jej zastąpić ojca rodzonego. Taką głową rodziny — ludu wiejskiego jest właściciel włości; to też rozstając się z tą ziemią [illegible] dobrowolnie, winien sumiennie zastanowić się nad wyborem następcy-opiekuna. Czy z nielicznym wyjątkiem jest nim w ogóle żyd dzisiejszy? Na to pytanie niech z ręką na sercu odpowiedzą sobie ci, którzy bez wszelkiego skrupułu oddają odziedziczony po przodkach majątek w ręce obce; niech nań odpowiedzą sami żydzi, jeśli [illegible] na sprawy narodowych, lub niech [illegible] względem nich uprzedzenie i chęć łatwego zysku nie zagłuszyły głosu ich sumienia.

Na replikę naszą, daną *Wiener Allg. Ztg.* i *Ojczyźnie*, pisze lwowski korespondent pierwszego z tych dzienników, że [illegible] w kraju przeciw żydom-właścicieli lub dzierżawców ziemskich, w celu jątrzenia i wywoływania społeczno-religijnych waśni i że zdążamy do zmiany w duchu reakcyjnym obowiązujących dziś pod względem równouprawnienia konstytucyjnych ustaw zasadniczych. Tylko tyle. Insynuacja taka przypomina nam żywo ową zmorę pańszczyźnianą, której powrotem z woli panów straszyli od czasu do czasu naszych chłopów ci, którym na tem zależało.

Co się zaś tyczy równouprawnienia, to niech się uspokoi szanowny korespondent, bo w obronie tegoż staniemy z pewnością pierwsi, gdyby kiedykolwiek groziło mu jakie niebezpieczeństwo. Dziwny zaiste byłby to liberalizm, któryby przyznając równość praw, nie domagałby się zarazem równości obowiązków! Tego też tylko żądamy od żydów. Jeszcze jedno. Rzemieślnicy, handlarze i [illegible] celem wykonywania zawodu swojego dowody odpowiedniego uzdolnienia. Niech więc i żydzi, właściciele i dzierżawcy złożą [illegible] dowód, nie jedynie uzdolnienia agronomicznego i administracyjnego — bo w braku tegoż mogą łatwo podupaść [illegible] — ale dowód polskiej swej obywatelskości.

Przystępujemy teraz do dalszego zestawienia głosów, które się przeciw nam ozwały. *Ojczyzna* nie odpowiada nam bezpośrednio, lecz zastępuje to dosłownem przytoczeniem następującej korespondencji z Wiednia do *N. Reformy*:

„Kiedy w styczniu b. r. dzienniki lwowskie zajmowały się tak zwanemi panjudaistycznemi demonstracjami młodzieży żydowskiej we Wiedniu i „Schomer Israela" we Lwowie, i wyrzucały z tych demonstracyj różne wnioski, jakoby żydzi propagowali u nas separatyzm, i jakoby sami wyłączali się ze społeczeństwa polskiego, pisałem wam pod dniem 9. stycznia b. r., „że te demonstracje wychodzą tylko od małego kółka finansistów i t. d., którzy ośmieleni powodzeniem Blocha, członka niegdyś „Schulvereinu", łaknąc mandatów poselskich z Galicji, prowadzą te szkodliwe dla kraju agitacje wśród żydów. Przedstawiałem wam wtenczas te agitacje, jako wcale nieszkodliwe, gdyż „ciemne masy naszych żydów nie mają pojęcia o ruchu panjudaistycznym i nie biorą w nim udziału, ale — dodałem — w stosownej chwili, może przy najbliższych wyborach, masy żydowskie **obałamucone fałszywemi hasłami ze strony zręcznych i płatnych ajentów, mogą być popchnięte na tory dla samych żydów niebezpieczne, a dla Polaków szkodliwe**". Że w kraju naszym obecnie z pewnej strony (rozumie się z Wiednia) do wyborów przyszłorocznych się przygotowują, ale wcale nie na naszą korzyść, o tem świadczą tu i owdzie po dziennikach zamieszczone wieści o objazdach, konferencjach agitatorów, o targach o mandaty poselskie i t. d. Ile w tem prawdy na teraz, jeszcze nie wiem, chociaż prawie pewny jestem, że te wieści nie są bezpodstawne. Ale wcale się nie spodziewałem, aby tym burzycielom wzajemnej zgody w naszym kraju, przybył nagle niespodziewanie na pomoc jeden z liberalnych przedtem dzienników lwowskich niefortunnymi artykułami o nabyciu ziemi przez żydów. Nie wchodzę w to, o ile zarzuty czynione żydom-obywatelom (ziemskim), są słuszne, czy nie. *Nowa Reforma* nie raz, nawet w ostatnim czasie tę kwestję poruszyła, ale w sposób godny sformułowała swoje żądanie na podstawach zgodnych z wolnomyślnymi zasadami nowoczesnemi. Ale *Dziennik Polski* od razu każe myśleć o środkach zaradczych, zaczął niepotrzebnie prosić swych czytelników o doniesienia, gdzie i kto z żydów nabył tę lub ową wieś, jakby podobna proskrypcja już sama dla siebie wystarczała, aby żydów majętnych i przedsiębiorczych odciągać od nabywania ziemi, lub aby ten lub ów „pan" trwoniący ojcowiznę za granicą u „wód", pożyczając na poprzednio już bankiem obciążoną posiadłość ziemską pieniędzy u lichwiarza, z patrjotyzmu, ratując resztki swego majątku, wziął przy sprzedaży ziemi u „swego" [illegible] złr. [illegible]

Ale to byłoby jeszcze pół biedy. Odezwanie się *Dziennika Polskiego* byłoby może przebrzmiało, gdyby jeden z dzienników wiedeńskich nie był się podjął polemiki. Na polemikę *Dziennik Pol.* odpowiada, przytaczając na poparcie argumentów swych z *Volksfreunda* tabele statystyczne. [illegible] *Volksfreund* [illegible]

[illegible] nabytych przez setki lat [illegible] zostało o wykonanie przymusu szkolnego? Domagały się tego instytucje publiczne, jak „Towarzystwo oświaty ludowej", Towarz. „Przymierze braci", a przecież ta sprawa tak ważna przewleka się z roku na rok, a nawet, wstyd powiedzieć, znajdują się organa publiczne, które wykazują szkodliwość przymusu szkolnego, gdyż kraj musiałby dla żydów szkoły pobudować, a nadto „piśmienni żydzi byliby stokroć gorszą plagą od zacofanych husytów!"

Jakżeż więc teraz uskarżać się na brak poczucia obywatelskiego u żydów? Gdzieżby żyd miał się pozbyć swych narowów, nabytych przez setki lat niewoli? Czy w chajderach? Powiadają niektórzy: „Wy, żydzi, macie szkoły publiczne dla was otwarte, czemu do szkół ludowych nie uczęszczacie, czy przymusu aż do tego potrzeba?" Niestety, zarzuty te czyta tylko inteligentna klasa, która i bez tej admonicji posyła swe dzieci do szkoły. Ciemnej masy żydowstwa zarzuty te nie obchodzą, a husyta tak samo stara się od szkoły odciągać, jak i nasz chłop, od którego pod względem oświaty, pomijając wrodzony spryt, wcale się nie różni. Dla tego sądzę, że lamenty dziennika lwowskiego będą tak długo bezużyteczne, a nawet szkodliwe, jak długo będzie u nas wielu nienasyconych utracjuszów, potrzebujących ciągle pieniędzy, choćby od lichwiarzy, i jak długo żyd za pomocą szkoły nie nabierze poczucia narodowego i obywatelskiego. Nie artykułów wstępnych, mogących tylko szkodzić sprawie nam potrzeba, ale czynów. Pozbyć się żydów u nas w jakiś sposób gwałtowny, lub przez ścieśnienie ich praw, jest wprost niemożliwem, ale za to trzeba się starać jak najprędzej złe w sposób godny i odpowiedni zasadom nowoczesnym wykorzenić. **Pierwszym środkiem do tego jest przymus szkolny.**

Szanowny korespondent — któremu zresztą, równie jak i jego bratu, pozwolilibyśmy chętnie nabywać dobra ziemskie w Polsce — gorszy się wstępnemi artykułami; zbieranie dat statystycznych nazywa także proskrypcją; zamiast zbijać cyfry, wymyśla na źródło, z którego je zaczerpnęliśmy, a nareszcie, oceniając fałszywie tendencje *Dziennika* i rozprawiając długo i szeroko, nie powiada właściwie nic takiego, o czem byśmy już dawno nie wiedzieli, bo nawoływanie do czynów jest tylko frazesem, trącącym w tym wypadku pewnego rodzaju anachronizmem. Wprawdzie nie wszystkośmy jeszcze zrobili, ale przynajmniej robimy, a zaliczka, dana przez nas żydom — skoro się już mamy liczyć — przewyższa o wiele ich hipotekę, polegającą, jak dotąd, na obiecankach i odkładaniu narodowego ich w Polsce odrodzenia z pokolenia na pokolenie.

Korespondent lwowski do *Dz. Pozn.* tak znów ocenia poruszoną przez nas sprawę:

„*Dziennik Polski*, który ze wszystkich tutejszych dzienników zwykle najchętniej żydowskim interesom wysługuje się, wystąpił niedawno z siarczystym artykułem przeciwko wyprzedawaniu ziemi przez szlachtę żydom. Wszyscy powitali ten artykuł bardzo dosadniemi naszpilkowany argumentami, jako coś, czego po *Dzienniku Polskim*, znanym ze swojego żydofilstwa, nikt nie byłby się spodziewał. Jedni mówili:

No, przecież raz ten dziennik opamiętał się i napisał prawdę o żydach.

Żydowskie zaś pisma podniosły wrzawę okrutną — wszystkie mniej więcej na ten temat, że jeżeli *Dziennik Polski* — znany ze swoich zasad liberalnych, który w sprawie żydowskiej zwykle najrozumniejsze zajmował stanowisko itd. — słowem, jeżeli najsympatyczniejszy dla żydów organ polskiej prasy w sposób tak nieprzyjazny wyraża się o żydowskich właścicielach dóbr, nazywając sprzedaż ziemi żydom nieszczęściem narodowem, to jak dalece bierze górę w Galicji reakcja! *Wiener Allg. Ztg.* zapytała, czy lepiej, ze stanowiska gospodarstwa społecznego sądząc, ażeby we dworze siedział niedołężny marnotrawca, leniwy i niezdarny szlachcic, który nietylko sam nic nie zapracuje, ale nawet tego utrzymać nie potrafi, co jego ojcowie zapracowali, niż oszczędny, przedsiębiorczy żyd, który i sam zarabia i drugim zarabiać daje itp. posypały się sentencje. *Dziennik Polski* odciął się raz i drugi — a potem sza! Cała sprawa ucichła i wszyscy zapomnieli o tej małej sprzeczce pomiędzy przyjaciołmi..."

Jak trudno jest zadowolnić wszystkich nawet zwolenników jednej i tej samej idei, tego dowodzi następujący ustęp z artykułu *Ogniska domowego*:

„...Takim był także mniej więcej tenor artykułu *Dziennika Polskiego*, a przynajmniej można go było między wierszami się doczytać. Dziwi nas przeto, że *Dziennik Polski* odwołaniem niejako zmodyfikował poniekąd treść pierwotną artykułu. Grzeszyliśmy i grzeszymy dotąd zanadto wygórowaną delikatnością gorszą od niezręczności w każdem działaniu; sprawa powinna być jasno i dobitnie przedstawioną, postulata i koncesje jak najdokładniej określone, wykonywanie ich jak najściślej przestrzegane — wówczasby i rezultat może był inny.

Organ stowarzyszenia *Agudas Achim* niesłusznie pomawia dziennikarstwo o rozsiewanie niezgody między społeczeństwem polskiem a izraelickiem.

Że ziemia polska całemi obszarami przechodzi w ręce nie Polaków, winni są polscy jej właściciele, których świętokradzką lekkomyślność opinja publiczna należycie piętnować winna. Dziennikarstwo polskie też nie wzbrania żydom zakupywania ziemi polskiej, bo wzbronić tego nie może, lecz nawołuje obywateli Polaków, aby życiem oszczędnem i rozumnem gospodarstwem starali się utrzymać przy swoich wiekowych dziedzictwach, i aby nie zapoznawali niebezpieczeństwa, które nam z tej strony grozi; tego zaś nam nikt ani wzbronić nie może, ani za złe poczytać nie powinien."

Widzimy więc, że gdy jedni pomawiają nas o gwałtowność i wsteczność, drudzy zarzucają nam zbytnią łagodność; ci obwołują nas żydofobami, owi żydofilami, jakoby sprawa, którą wytoczyliśmy przed trybunał opinii publicznej, szukając środka na zaradzenie złemu, którego przyczyna po największej części w nas samych leży, była kwestją wyznania lub walki ras?!

Stawanie w obronie wiary ojców, ich mowy, ich obyczajów i zwyczajów, nie sprzeciwiających się duchowi czasu i postępowym zasadom bieżącego stulecia, a nadewszystko w obronie odziedziczonej po nich ziemi rodzinnej, jednem słowem, tego wszystkiego, co razem wziąwszy stanowi istotę ojczyzny, jest w każdym kraju i narodzie powinnością każdego syna — obywatela; dla Polaka zaś podwójnie świętym obowiązkiem. Pod tym jedynie względem jesteśmy i zostaniemy konserwatystami, a tylko uprzedzenie lub zła wola może w tem dopatrzeć się sprzeciwienia lub sprzeniewierzenia zasadom uczciwego i rozsądnego liberalizmu. Trzeba doprawdy skosmopolicieć i zliberalnieć chyba na wzór wiernokonstytucyjnych liberałów wiedeńskich i ich otwartych niemieckich lub z polska zakapturzonych zwolenników, by *jure caduco* napadać na pismo, które niejednokrotnie dowiodło, że tak w mowie będącej sprawie, jak i w każdej innej trwa wiernie na raz zajętem stanowisku liberalnem, na stanowisku prawa i słuszności.

Tem oświadczeniem zamykamy polemikę dziennikarską.

Sprawy sejmowe.

Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności urzędowych.)

(Ciąg dalszy.)

Z objęciem teatru polskiego we Lwowie przez obecnego przedsiębiorcę Jana Dobrzańskiego powrócili rozprószeni dawniejsi aktorowie, którzy przed kilku laty stanowili jądro sił artystycznych teatru lwowskiego; scena w dziale dramatycznym została zasiloną kilku talentami, opera wznowioną, a teatr ożywił się i obudził powszechne zajęcie publiczności.

W ciągu zimowego sezonu urządzono 34 przedstawień operowych. Repertoar wprawdzie nie odznaczał się rozmaitością, wszelako dyrekcja braki te starała się wynagrodzić angażując obce siły na występy gościnne. Sprawoz. komitetu powołanego przez Wydział do czuwania nad artystycznym kierunkiem sceny polskiej we Lwowie, bardzo pochlebnie oceniło działalność obecnej dyrekcji. A gdy przedsiębiorca wykazał, że uczynił zadość warunkowi wystawienia co najmniej 30 oper, zaasygnowano mu uchwałą z dnia 1. kwietnia 1884 do l. 16.702 z dozwolonej przez Sejm subwencji 20.000 zł. kwotę 12.500 zł. a. w. jako całoroczną subwencję, na operę, tudzież pierwszą kwartalną ratę subwencji na dramat i komedję.

Teatr ruski pod zarządem Wydziału „Ruskiej Besidy," a kontrolą ustanowionego komitetu do artystycznego nadzorowania zostający, w ubiegłym roku rozwijał się pomyślnie i wedle sprawozdania tego komitetu za drugie półrocze, trupa ruska pod dyrekcją pp. Jana Biberowicza i Jana Hryniewieckiego grywała w Truskawcu, Manasterzyskach, w Zarwanicy, Konopkówce, w Tarnopolu, w Złoczowie, we Lwowie i w Brodach.

W sprawozdaniu naszem do Sejmu z czynności Wydziału krajowego z roku 1882 wspomnieliśmy, że w skutek uchwały Sejmu z dnia 22-go października 1881 Wydział krajowy wezwał pana prezydenta miasta Krakowa, aby zechciał na podstawie planów i kosztorysów wykazać ile kosztować będzie projektowana budowa nowego teatru w Krakowie i w jaki sposób gmina zamyśla zabezpieczyć fundusze na tę budowę, albowiem Wydział krajowy zamierza tylko na ten wypadek przedłożyć Sejmowi wniosek udzielenia subwencji, jeżeli reszta kosztów będzie zabezpieczoną.

Wszelako na to wezwanie z dnia 8. listopada 1881 dotychczas nie otrzymał Wydział kraj. żadnej odpowiedzi.

Subwencja 3000 zł. na budowę zakładu gimnastycznego dla Towarzystwa „Sokół" została wypłaconą 30. marca b. r.

Założony w roku 1843 przez śp. Stanisława hr. Skarbka fundusz emerytalny dla aktorów, aktorek, reżyserów i suflerów sceny polskiej we Lwowie, wzrósł obecnie do sumy 162.000 zł.

Lecz szczupłe tylko grono artystów sceny polskiej lwowskiej korzysta z dobrodziejstw tej instytucji. Statut bowiem pierwotny był tak uciążliwy dla artystów, iż wahali się przystąpić do tego zakładu emerytury.

Dla tego Wydział krajowy za porozumieniem się z kuratorją fundacji hr Skarbka przerobił statut i uzyskał aprobatę Namiestnictwa. Lecz i ta zmiana statutu i druga późniejsza, przynosząc znaczne ulgi zwolennikom zakładu, nie przyniosła zamierzonego skutku.

Bardzo nieznacznie grono uczestników się pomnożyło.

Taki stan rzeczy dał pochop tutejszym artystom do przedłożenia Wydziałowi krajowemu w dniu 5. grudnia 1883 petycji, w której o reformę powyższego statutu upraszają.

Petycję tę udzielił Wydział krajowy kuratorji fundacji hr. Skarbka do objawienia zdania przy dołączeniu sformułowanych warunków.

W odpowiedzi na to przysłała kuratorja fundacji swoją opinię wraz z projektem zmiany statutu, który przedłożył Wydział krajowy Namiestnictwu do zatwierdzenia. Dotychczas atoli decyzja Namiestnictwa w tej sprawie jeszcze nie nastąpiła.

Stosownie do postanowienia art. 26. aktu fundacji „Macierzy polskiej" składa Wydział krajowy z zarządu majątku tej fundacji sprawozdanie za rok 1883.

A. Dochody: Gotówką. 12.710 zł. 88½ ct. Efektami. 31.693 zł. 97 ct.

B. Wydatki: Gotówką. 12.710 zł. 88½ ct. Efektami. 31.693 zł. 97 ct.

W ubiegłym roku weszły w wykonanie fundacje:

1. Fundacja imienia Maksymiljana Milera, ck. notarjusza w Czerniowcach, dla uczących się dziewcząt o jednem stypendjum rocznych 46 zł.

3. Fundacja imienia Marji Mochnackiej dla ubogich ciemnych wstydzących się żebrać, o czterech wsparciach każde rocznie po 50 zł.

3. Fundacja imienia Antoniego Schiffnera ze składek członków Stowarzyszenia pocztmistrzów powstała, dla wdów i sierót po pocztmistrzach i ekspedytorach pocztowych, o rocznych 60 zł.

4. Fundacja imienia Juljusza Słowackiego, przeznaczona na remunerację dla docenta prywatnego historji, literatury polskiej i języka polskiego przy uniwersytecie lwowskim, lub w braku takowego dla ucznia wydziału filozoficznego w uniwersytecie lwowskim, o rocznych 300 zł.

5. Fundacja imienia Wincentego de Barachka Szachłackiego, przeznaczona dla sześciu uczniów szkół gimnazjalnych w Krakowie, każde z 6 stypendjów wynosi rocznie 200 zł.

6 Fundacja imienia Adama Mickiewicza dla ubogiego ucznia gimnazjum św. Anny w Krakowie. Stypendjum jest jedno w rocznej kwocie 67 zł. 50 ct. Fundacja ta wejdzie w życie z początkiem roku szkolnego 1884—1885.

Po zatwierdzeniu listu żelaznego przez Namiestnictwo, fundacja domu ubogich imienia Ludwika i Anny Helclów weszła w życie.

W wykonaniu postanowień listu fundacyjnego rozpoczęto czynności od budowy gmachu instytutowego. W tym celu zakupiono realność pod l. 55 dzielnica V. w Krakowie od Ludwika i Juljanny małżonków Pawików za cenę jedenastu tysięcy zł. i polecono podwładnym organom fundacyjnym przedłożenie planów i kosztorysów wybudować się mającego gmachu. Przedłożenie to nie nastąpiło dotychczas, ponieważ plany i kosztorysy nie zostały jeszcze zatwierdzone przez Magistrat stoł. miasta Krakowa.

Pani Agnieszka Reiffowa i p. dr. Izydor Schöngut aktem z dnia 16. listopada 1871 roku złożyli w Namiestnictwie we Lwowie kapitał 2000 złr. na utworzenie fundacji imienia Karoliny Dolliner.

Fundacja ta prawdopodobnie już z początkiem przyszłego roku szkolnego wejdzie w życie.

Pan Jan Marynowski, ck. notarjusz w Nowym Sączu, przedłożył dnia 24. listopada 1883 odpis rozporządzenia ostatniej woli śp. Ignacego Marynowskiego, dnia 6. października 1867 roku zdziałanego, w którym cały swój majątek, składający się z przedsiębiorstwa garbarni, papierów wartościowych tudzież pretensyj prywatnych, przekazał w dożywotniem użytkowaniu siostrzeńcowi swemu Stanisławowi Radomyskiemu, po wygaśnięciu zaś tego dożywocia, na fundację stypendyjną swego imienia, przeznaczoną w części dla członków rodziny Marynowskich, w części zaś dla ubogiej młodzieży stanu włościańskiego, pochodzącej z nieurodzajnych okolic podtatrzańskich i podkarpackich.

Według informacji udzielonej Wydziałowi krajowemu przez pana Jana Marynowskiego, siostrzeniec fundatora i dożywotnik jego Stanisław Radomyski zmarł w domu obłąkanych pod Wiedniem, zaś kapitał fundacji, wynoszący obecnie około 17.000 złr., znajduje się w ck głównej kasie krajowej we Lwowie, dokąd przez urząd podatkowy w Limanowej został odesłany.

Na zapytanie, w jakiem stadjum sprawa fundacji powyższej się znajduje, otrzymał Wydział krajowy w maju br. od Namiestnictwa odpowiedź, że prokuratorja skarbu zajęta jest realizowaniem pretensji ś. p. fundatora, i że przed całkowitem zrealizowaniem majątku fundacyjnego do ukonstytuowania tej fundacji przystąpić nie można.

Pan Władysław Odrowąż Lewiecki pismem z dnia 24. października 1883 r. przedłożył Wydziałowi krajowemu projekt aktu fundacyjnego fundacji pod nazwą: „Pamiątka imienia Odrowąż Lewieckich".

Majątek tej fundacji składać się będzie ze sumy 15.000 złr., zaintabulowanej na rzecz fundatora p. Władysława Odrowąża Lewieckiego w stanie biernym połowy dóbr Krzeczów z przyległościami Rzezawa i Jodłówka w powiecie Bocheńskim położonych.

Pobór procentów od tej sumy zastrzegł sobie fundator aż do śmierci.

Dochody z fundacji po śmierci obracane być mają na stypendjum artystyczne dla muzyków, kształcących się w kompozycji lub też w wokalnym lub instrumentalnym kierunku

Zarząd fundacji przyznał p. Lewiecki Wydziałowi krajowemu wspólnie z umyślnie ad hoc ustanowić się mającym kuratorem fundacji.

Zmarły dnia 31. grudnia 1883 r. we Lwowie adwokat krajowy dr. Marjan Warteresiewicz przeznaczył sumę 20.000 złr. w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego na stypendja po 200 złr. rocznie każde, dla pięciu ubogich uczniów gimnazjalnych w Złoczowie religji rzymsko-katolickiej. Prawo zarządu fundacją poruczył ś p. fundator Wydziałowi krajowemu, prawo rozdawnictwa stypendjów przyznał ś. p. fundator każdorazowemu rzymsko-kat. ks. katechecie przy c. k. gimnazjum w Złoczowie.

Dnia 5. stycznia 1884 złożyli pp. Julian Krechowiecki, wice-prezydent magistratu miasta Lwowa, i Leon Bratkowski, obywatel miasta Lwowa, w wykonaniu woli śp. fundatora kwotę dwadzieścia tysięcy złr. w 5% okresowych listach gal. Tow. kred. ziem. w kasie krajowej.

Projekt listu fundacyjnego w myśl woli fundatora ułożony przesłany został pismem z dnia 8. stycznia 1884 Namiestnictwu do zbadania i zatwierdzenia, poczem fundacja będzie mogła wejść w życie.

Dnia 28. stycznia 1884 złożył w kasie krajowej p. dr. Antoni Kaczkowski kwotę pięć tysięcy złr. w 4½ obligacjach pożyczki krajowej z roku 1883, w celu utworzenia fundacji stypendyjnej swego imienia, tudzież 500 złr. na zaspokojenie należytości prawnej od tej fundacji.

Zmarły dnia 17. grudnia 1883 we Lwowie adwokat dr. Kornel Hofman przeznaczył rozporządzeniem ostatniej woli, zdziałanem we Lwowie 22. lutego 1883 sumę 20.000 złr. na stypendja dla „polskiej ubogiej młodzieży rz. kat. religji, uczącej się w szkołach górniczych".

Procenta od tej sumy atoli zastrzegł ś. p. fundator jako dożywocie dla p. Amalji Kozakiewiczowej.

Namiestnictwo we Lwowie uwiadomiło Wydział krajowy pismem z dnia 24. lutego 1884, że ś. p. Wincenty Ziętkiewicz jeszcze dnia 9. października 1820 r. sporządził był akt fundacji stypendyjnej, którego atoli postanowienia nie odpowiadały teraźniejszym stosunkom.

Namiestnictwo wdrożyło rokowania z uprawnionymi męzkimi potomkami fundatora i uzyskało od nich fundusz 1173 złr. 9 ct. i wezwało Wydział krajowy do oświadczenia się, czyliby majątek tej fundacji przyjął w swój zarząd.

Wydział krajowy atoli zrobił zależnem przyjęcie tej fundacji w zarząd od uregulowania zasad obowiązujących co do prawa rozdawnictwa stypendjów.

Zmarły we Lwowie dnia 23. maja 1883 r. ś. p. Jędrzej Uścieński przeznaczył w testamencie, spisanym przez notarjusza dr. Blumenfelda we Lwowie dnia 30. października 1882 kapitał 4000 złr. w 5% listach zastawnych Tow. kred. ziem. i 2000 złr. w obligacjach indemnizacyjnych na stypendja po 50 złr. dla młodzieży kształcącej się w jakimkolwiek zawodzie, jednakże z tem wyraźnem zastrzeżeniem, iż stypendja te powinne być udzielane przedewszystkiem najbliższym zstępnym do familji Tytusa i Leonarda Uścieńskich, gdyby takich nie było, najbliższym zstępnym z familji Józefa i Sydonji Wojnarów, w braku takowych najbliższym krewnym Henryka Buresza, a w ostatniej kolei najbliższym zstępnym Alfreda i Karola Misiągiewiczów.

Zarząd fundacji przyznał ś p. fundator Wydziałowi krajowemu. Wszelako zapis ten obciążył dożywociem na rzecz żony swojej co do 2000 złr. w obligacjach indemnizacyjnych, zaś na rzecz siostry swej przyrodnej co do 4000 złr. w 5% listach Tow. kred. ziem.

Zmarły dnia 22. marca 1883 w Dobranowicach włościanin Wojciech Kucharski przekazał rozporządzeniem ostatniej woli daty Dobranowice dnia 1. marca 1883 cały swój majątek z gospodarstwa 12-morgowego i z wierzytelności w sumie około 10.000 złr. na założenie i utrzymanie szkoły ludowej w Dobranowicach, mającej zostawać pod zarządem ss. Felicjanek, i postanowił zarazem, że majątek ten stanowić ma wieczystą fundację imienia Wojciecha Kucharskiego.

Na wypadek, gdyby po założeniu szkoły zakon ss. Felicjanek został zniesiony, lub gdyby ss. Felicjanki w szkole tej nauczać nie mogły lub nie chciały, postanowił fundator, iż jedna połowa dochodów ma być użyta na utrzymanie szkoły, druga zaś na zapomogi dla gospodarzy z parafii Biskupie, którzy przez klęski i nieszczęścia podupadli, z pierwszeństwem dla włościan w Dobranowicach.

Zmarły dnia 14. stycznia 1884 r. w Morszynie śp. Bonifacy Stiller zapisał cały swój majątek na rzecz fundacji stypendyjnej imienia „Magdaleny i Bonifacego Stillera."

Obecnie sprawa aktywowania tej fundacji jest w pierwszem stadjum, gdyż dopiero po przeprowadzeniu pertraktacji spadkowej i ustaleniu wszystkich pretensji będzie można majątek fundacji zrealizować i do ułożenia listu fundacyjnego przystąpić.

Stan majątków narodowych funduszów stypendjynych wynosił:

A) w efektach	2,229.890 złr.	57	ct.
B) w dobrach i realnościach	149.521 „	18	„
C) w należytościach czynnych	281.372 „	15	„
Łącznie w zaokrągleniu	2,660.784 „	—	„

W dopełnieniu art. X. ustawy fundacyjnej hr. Skarbka uskutecznił Wydział krajowy:

1. lustrację zakładu sierót i ubogich w Drohowyżu;
2. skontro kasy centralnej i czynności rachunkowych;
3. lustrację czynności administracji centralnej.

Wydelegowana przez Wydział krajowy komisja przeprowadziła w maju 1884 r. szkontro kasy zakładu Drohowyskiego, tudzież kasy dóbr, dokonała zarazem ścisłej rewizji całej gospodarki: instytutu, warsztatów, folwarku, lustracje inwentarza i magazynów, zajęcia i wychowania sierót, zatrudnień i utrzymywania starców.

Staraniem członka Wydziału krajowego dra Wereszczyńskiego, zasiadającego w radzie administracyjnej i zastępującego czasowo jeneralnego dyrektora dóbr zakładowych, zarządzono dla usunięcia dostrzeżonych usterek natychmiast nową komisję lustracyjną z rady administracyjnej, pod kierownictwem tegoż członka Wydziału krajowego, a Wydział krajowy, uznając ważność tej sprawy, z gotowością zezwolił na wzięcie udziału w rzeczonej komisji dwom urzędnikom rachunkowym buchhalterji krajowej.

Główną przyczyną dostrzeżonych przy tegorocznej lustracji usterek było bezsprzecznie wzięcie udziału zakładu swymi wyrobami wartościowemi w wystawie kijowskiej i zawiązanie stosunków kredytowych z tamtejszemi firmami handlowemi.

Wartość wysłanych przedmiotów wynosiła na składzie w Drohowyżu 3956 złr. 95 ct. Koszt urządzenia wystawy, transportów, kosztów podróży etc. 1985 złr. 14 ct. Razem 5942 złr. 9 ct.

Na to uzyskano ze sprzedaży podczas wystawy i po wystawie 2748 złr. 49½ ct., pozostawiono w komis rzeczy wartości 1358 złr. 30 ct., razem 4106 złr. 79½ ct. Strata 1835 złr. 29½ ct.

Odtrąciwszy 10% rabatu od wartości składowej 3956 złr. 95 ct. 395 złr. 69 ct. właściwa strata 1439 złr. 60 ct., którą dyrekcja zakładu pokrywać myśli częściowo spodziewanym zyskiem z zamówionych później przedmiotów, jeżeli na pozostałych w komisie rzeczach nie poniesie straty. Wezwano Kuratorję o ścisłe dochodzenie i doniesienie, za czyjem pozwoleniem wzięto udział w tej wystawie i kto zaangażował wydatki przyrządzenia onej. Zarazem wezwano Kuratorję aby stanowczo zabroniła obsyłania wystaw po za granicami kraju, zwłaszcza, że zakład Drohowyski nie jest przedsiębiorstwem handlowem, ani zarobkowem, a opakowanie, transport, urządzenie i pilnowanie wystawy, ujmuje zakładowi wielką ilość sił roboczych, której w rachubę nie wzięto; na ostatek absencja dyrektora i naczelnika warsztatów przez czas dłuższy także nie powoduje rozlicznych nieporządków w zakładzie, co przy tegorocznej lustracji dostatecznie stwierdzono.

Podobna przyczyną dalszych zarządzeń istotnie wyświetlonych usterek było założenie bez zezwolenia rady administracyjnej rodzaju filji warstatowej w Mikołajowie i zasilanie onej materjałami potrzebnemi na kredyt.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ziemie polskie.

Warszawa 24. sierpnia. Przepisy dotyczące wydawania paszportów tak do carstwa, t. j. w głąb Rosji, jakoteż i za granicę, zostały znowu obostrzone. — Koncesję na budowę kolei żelaznej z Łodzi do Kalisza, na granicę, otrzymali z Berlina, bankier i przemysłowiec Brecher. — *Dniewnik Warszawski* donosi, że wycieczka wojskowa na pola znakomitej bitwy pod Grochowem nastąpi dziś po południu. Po przejrzeniu stanowisk zajmowanych w dniu 25. lutego przez prawe skrzydło wojsk polskich, oficerowie sztabu, dyrygujący wycieczką, skierują oficerów biorących udział w onej w stronę Olszyny, według linji szyku bojowego, w jakim stała tam 2-ga piesza dywizja polska pod wodzą śp. jenerała Żymirskiego; linja ta będzie wytknięta chorągiewkami, jako też i stanowiska czwartego pułku polskiego. Następnie wycieczka rozpatrzy stanowiska zajmowane w dniu 25. lutego przez kolumnę pruską piechoty Rozena i Pahlena, które tak samo oznaczone będą chorągiewkami, ale innego koloru. Następnie wyprawa uda się do Wawru, gdzie stały rezerwy rosyjskie, i tu nastąpi wymiana poglądów i uwag krytycznych nad sposobem prowadzenia tej bitwy, tak ze strony rosyjskiej jak i polskiej.

Właściciele domów w Warszawie zostali przez policję zobowiązani do wywieszenia w bramach kamienic listy wszystkich sublokatorów; na liście tej winni być pomieszczeni nadto wszyscy subjekci i czeladnicy klasy roboczej, o ile mieszkają przy sklepach i warsztatach. Środek ten policyjny zaprowadzono w celu kontrolowania przyjezdnych.

Synod petersburski wydał rozkaz otwarcia bractwa kobiecego prawosławnego w zagrabionej od katolików Leśnie, w powiecie konstantynowskim na Podlasiu. Bractwo ma służyć ku wzmożeniu prawosławja w tamtych stronach.

Z powiatu węgrowskiego na Podlasiu donoszą do *Kurjera Warszawskiego*: „Dnia 18. b. m. przybył do Starej Wsi Jego Ekscel. biskup lubelski w celu konsekracji świątyni miejscowej. Biskupa przyjmował sam właściciel Starej Wsi, Kazimierz hr. Krasiński w towarzystwie proboszcza z Sadowego ks. kanonika Bartnickiego. Ludność miejscowa, ustawiona w dwa szeregi, zajęła drogę na całej długości wioski. W środku umieszczono 60 dziewcząt w bieli, z koszykami pełnemi kwiatów. Po przybyciu JE. do kościoła mowę powitalną wygłosił ks. Bartnicki, w imieniu proboszcza ks. Racinowskiego, chorego na gardło, poczem licznie zebrany lud okoliczny wysłuchał odpowiedzi biskupiej. Nazajutrz odbyła się uroczystość konsekracji trwająca od godziny 8. rano do 2½ po południu. Przybyło na nią wielu obywateli, włościan i księży. Pomiędzy gośćmi widzieliśmy pp. Górskiego z Sterdyni, Cieleckiego z Paplina, Rucza z Błońskiego, Trębickiego z Kurowic, dra Wyszomierskiego z Jenoch. Księży uczestniczyło 18. Cała uroczystość odbyła się z budującym spokojem i powagą“.

Sprawy zagraniczne.

Paryż, 23. sierpnia. Pod tytułem „Ruina Francji“ zamieścił dziś *Le Monde* artykulik, dowodzący na wykazach statystycznych coraz większego upadku wywozu towarów przez granicę francuską do Szwajcarji w porównaniu do coraz to zwiększającego się wywozu z Niemiec do tego samego kraju. Cyfry te są następujące:

W latach	Granica niemiecka	Granica francuska
1872	3,735.134	10,077.398
1873	8,327.018	7.959.704
1874	9,327.782	7,988.369
1875	10,320.043	8,285.315
1876	11,097.054	9,160.957
1877	10,917.579	7,339.240
1878	10,774.709	6,113.925
1879	11,062.315	6,246.456
1880	11,364.653	6,909.139
1881	11,203.579	6,143.414
1882	12,015.359	5,916.733
1883	13,089.578	5,726.984

Przyczyny zmiany na niekorzyść francuską — powiada ten dziennik — leżą nasamprzód w tem, że handel i przemysł niemiecki rozwinął się od r. 1871. Dalej w aneksji Alzacji i Lotaryngii wraz z drogami żelaznemi tych prowincyj; w rozwoju portu Anvers; w ulepszeniu służby nawigacyjnej na Renie; w systemie taryf towarzystw handlowych niemieckich, a w końcu w otwarciu drogi żelaznej pod górą św. Gotthard.

Znany ekonomista, Paweł Leroy-Beaulieu, podjął się ciężkiego zadania ocenienia majątku ludu francuskiego. Idąc w ślady dawniejszych statystyków oparł się na urzędowych wykazach, które miał pod ręką. Wartość spadkami wykazanego kapitału wynosiła:

w latach	miliony franków	w latach	miliony franków
1830	1451	1875	4253
1840	1608	1876	4701
1850	2005	1877	4483
1855	2406	1878	4748
1865	3029	1879	5003
1870	3372	1880	5265
1871	5010	1881	4914
1872	3951	1882	5026

Aby obliczyć wartość majątku ludowego, dodał do tych cyfr sumę rocznych darowizn pomiędzy żyjącymi W r. 1882 wynosiła ta suma 1046 milionów franków, a zatem razem 6072 miliony fr. Aby otrzymać cyfrę majątku ogólnego, pomnożył sumę wynikłą ze spadków i darowizn przez cyfrę odpowiadającą ilości lat, o które spadkobierca przeżył spadkodawcę, i przyjął 30 za tę cyfrę. Obliczenie daje wynik majątku Francuzów, wynoszący 218,328 milionów fr. Jest to suma w przybliżeniu tylko wykazana. Leroy-Beaulieu powiada też, że rezultat ten uważa za niedokładny, zniża go i ocenia na mniej więcej 188 miljardów fr. Ocenia w szczegółach w ten sposób: ziemię na 75—80 miljardów fr., budynki 21—22, kapitał obrotowy 12, papiery wartościowe 22—23, dług państwowy 18—20, dług zagraniczny 4—5, handel i przemysł 8, ruchomości i dzieła sztuki pięknych 12 do 14, połowa kruszców 3—4, druga połowa zawarta w powyższych obliczeniach. I w tem ocenieniu cyfry nie są pewne, lecz interesującym jest oświetlenie, zachodzący pomiędzy rozmaitemi pozycjami tej statystyki.

Petersburg 20. sierpnia W Rewlu, jak donosi *Ryżskij Wiestnik*, odbyło się w sobotę o mało nie przyszło do pogromu żydowskiego. Pogrom był nawet zapowiedziany i to zdaje się było przyczyną, że nie doszedł do skutku, gdyż władze miejscowe, wiedząc o tem, poczyniły zawczasu starania i sposobienia zapobieżenia awanturze. Jakoż przez cały dzień sobotni i następny niedzielny przeciągały przez miasto obfite patrole wojskowe, podwojono liczbę policjantów, zebrawszy straże uliczną itd. Porządek nigdzie zakłócony nie został.

Pogromy żydowskie, które tak słuszną przejmowały obawą sfery rządowe, poczynają nie dochodzić do skutku. Już parę razy donosiliśmy o wypadkach, w których pogrom był gotów wybuchnąć, i tylko spełzł na niczem, z powodu zawczasu rozwiniętej energji i czujności władz policyjnych i wojskowych. Dzisiaj donieść nam znów wypada o takich zapobieżonych awanturach: w Kutaisie i Nieżynie. W pierwszem z tych miast zdarzyło się, że zginęła dziewczynka Sletnia, córeczka miejscowego balwierza; gdy szukano jej naprzód przez kilka godzin, i nie znaleziono jej, że żydzi zapewne zabili ją na macę. Domysł ten przypadł do smaku szukającym i niebawem tłumy zaczęły przeciągać po ulicach z okrzykami, wróżącemi żydom zagładę. Lecz władzy, o niebezpieczeństwie wiedząca, przy silnych strażach wojsko zdołało wystąpić z koszar, inaczej byłoby przyszło do pogromu.

Co się tyczy Nieżyna, miasteczko to położone w gubernji czernichowskiej, pamiętne jest pogromem żydowskim jesienią r. 1880 a lipca roku 1881. Tutaj pogrom był formalnie zapowiedziany na dzień 1. sierpnia i wszyscy tak byli przekonani, że dojdzie do skutku, że na dzień przedtem co bogatsze żydowskie rodziny wyniosły się z miasteczka; inni żydzi powynosili kosztowności itp. i pozamykali sklepy, wyczekując z trwogą co dalej będzie; władze policyjne ze swej strony powzięły czujność i ściągnęły oddziały wojsk, które w dzień zapowiedzianego pogromu rozstawiono po ulicach. Nareszcie przybył i sam gubernator czernichowski i wydał do mieszkańców Nieżyna następującą odezwę:

„Mieszkańcy miasta Nieżyna! Od dni kilku obiegają trwożliwe wieści, jakoby ponowić się miały zaburzenia, których pamięć zgrozą przejmuje każdego dobrze myślącego obywatela. Przybywszy dziś do miasta Nieżyna, oświadczam to przed wszystkiemi, że należy każdy jak najspokojniej i wrócili do zwykłych swoich zajęć. Ani życiu, ani majątkowi ich nic nie grozi. Napady na mienie i naruszenie spokoju będzie surowo i niezwłocznie ukarane. Podobnej karze ulegną ci, którym zostanie dowiedzione, iż zaszczepiali trwożliwe pogłoski, aby w ten sposób spokój współobywatelom.“

Jakoż Nieżyn był zupełnie spokojny; nie zaszło najmniejsze usiłowania zamachu przeciw ludności żydowskiej, ani naruszenia spokoju.

Od kilku dni bawi tu p. o. wileńskiego jenerał-lejtnant Kachanow. — Rosyjski ajent dyplomatyczny i konsul jeneralny w Sofji, p. Kojander, przybył tu za urlopem do Petersburga. — Profesor petersburskiego uniwersytetu p. Łamański przedsięwziął jak donoszą *Peterb. Wiedomosti*, wycieczkę do Bułgarji i Wschodniej Rumelji, gdzie obecnie zajmuje się etnograficznemi i archeologicznemi badaniami.

W *Nowostiach* czytamy: „We wszystkich państwach półwyspu bałkańskiego panuje przekonanie, że wojna między Austro-Węgrami a Rosją jest nieunikniona, że interesa ich nie dają się pogodzić, i że między niemi toczy się nieustanna tajemna walka — tak, jak to czytelnikom wiadomo, wyraził się rosyjski poseł w Rumunji ks. Urusów, w rozmowie mianej w Wiedniu z tamecznym korespondentem gazety *Times*. Wyrazy te świadczą, że nasza dyplomacja nie łudzi się bynajmniej co do istotnego usposobienia umysłów na półwyspie bałkańskim. Istotnie narody i ich przedstawiciele są głęboko przekonani, że mogą liczyć na zaspokojenie swoich żywotnych interesów, tylko zbliżywszy się do Rosji albo do Austro-Węgier, czyli do jednego z dwóch mocarstw, które według ich widzenia rzeczy nieustannie rywalizują ze sobą na półwyspie bałkańskim. Charakterystycznym jednakże, na co niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę, jest przytem ten fakt, że między rządami a ludnościami prawie wszystkich tych państw ostatniemi czasy zarysowała się bardzo wyraźnie różnica pojęć, a to mianowicie dla tego, że rządy skłaniają się ku Austrji, kiedy tymczasem sympatje narodów są po stronie Rosji. Można nawet rzec, że na całym półwyspie bałkańskim jest tylko jeden rząd zupełnie wytrwały, to jest rząd księcia czarnogórskiego, którego sympatje wraz z sympatjami całego narodu są oddane Rosji. Wszystkie zaś inne rządy są tak mało popularne, że bardzo często powstają pogłoski o ich obaleniu, a nawet zdarzają się i usiłowania w tym kierunku. Niepopularność rządów rumuńskiego, serbskiego i bułgarskiego nie jest wypadkową, jest ona bezpośrednio wynikiem tego faktu, że zbliżyły się one do mocarstwa, które przez samą siłę rzeczy musi być nieprzyjaźnem względem głównych dążności narodów bałkańskich. Czyż Austrja może sympatyzować ze zjednoczeniem wszystkich Rumunów i wszystkich Serbów, kiedy połowa każdego z tych narodów stanowi część ludności monarchji habsburskiej? Czyż ona może dopuścić zlania się i wzmocnienia Bułgarów na półwyspie bałkańskim, wiedząc, że sojusz między Rosją a narodem bułgarskim jest ukrzepiony potokami wspólnie przelanej krwi i głęboką wiarą narodu bułgarskiego w oswobodzicielską misję Rosji na wschodzie? Austrja oczywiście nie może mieć współczucia dla dążeń narodów bałkańskich dla tego, że dążenia te z samej natury rzeczy są jej nieprzyjazne. Wszelako, zdaniem hr. Urusowa, zgodę pomiędzy Rosją i Austrją zabezpiecza zupełnie pokojowy bieg rzeczy na półwyspie bałkańskim Zdanie to nas nie zadziwia. Dyplomaci zazwyczaj wierzą w swoje siły i często sądzą, że dość jest życzyć sobie czego, aby to w istocie było. W danym zaś razie ta ufność we własne siły tem bardziej jest zrozumiałą, że widocznie w samej rzeczy austrjackie i rosyjskie ministerstwa spraw zagranicznych są przejęte uczuciami pokojowemi i chęcią zgody, i dla tego unikają wszelkich powodów do nieporozumienia. Ale ażeby to położenie rzeczy można uważać za trwałe i zapewnione na czas dłuższy, koniecznem jest dokładne ze stron obu poznanie interesów narodów bałkańskich i uczynienie im zadość według sił, bez intencji zużytkowania ich dla własnych swoich celów. Rosja w tym kierunku zrobiła wiele; ale czyż można powiedzieć toż samo o Austrji i czyliż nie widzimy owszem, że państwo to dokłada wszelkich usiłowań, aby pozyskać przeważny wpływ na półwyspie bałkańskim i uczynić go zupełnie podległym swoim własnym interesom? Dla tego też narody bałkańskie zachowują się względem Austrji z zupełną nieufnością i nieufność ta nie zniknie, dopóki się nie zmieni polityka wiedeńskich mężów stanu. Te uczucia wymownie wyraził podobno czarnogórski minister spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, p. Petrowicz, w rozmowie, jaką niedawno miał z sułtanem. Oświadczył on sułtanowi otwarcie, że naród czarnogórski z obawą patrzy na „przygotowania“ Austrji na północnej granicy Czarnogórza. „Przygotowania!“ — termin nieokreślony, ale trafnie charakteryzujący niejasne obawy, jakie Austrja obudza w narodach bałkańskich

KRONIKA.

Lwów dnia 26. sierpnia.

Wiadomości osobiste. P. namiestnik Zaleski wraz z małżonką i córką przejeżdżał wczoraj rano pospiesznym pociągiem przez Kraków z Wiednia do Lwowa w powrocie z Szwajcarji. Na dworcu kolejowym krakowskim oczekiwali go: prezydent miasta dr. Weigel, radca dworu Englisch i komisarz Starostwa krakowskiego p. Fetter. P. namiestnik bawił przez dwie doby w Wiedniu. Dziś jest już we Lwowie. — Dyrektor ruchu kolei Karola Ludwika, p. Wacław Sladkowski, odjechał wczoraj na kilkutygodniowy pobyt do Ostendy. — Pani Helena Modrzejewska przybyła w sobotę do Zakopanego. Znakomita artystka zamieszka tamże w willi swej przez wrzesień i październik, następnie uda się do Ameryki — jeszcze na rok. — Zjechała także do Zakopanego z Londynu znana pianistka p. Natalja Janothówna. — P. Madejski, poseł do Rady państwa i na Sejm, oraz wiceprezes klubu centrum, powróciwszy z Włoch i Szwajcarji, bawi od paru dni w Krakowie. — Były burmistrz miasta Wiednia i marszałek Sejmu dolno-austrjackiego dr. Felder, otrzymał godność tajnego radcy.

† Erazm Bogorja Kwaskowski urodził się dnia 16. grudnia 1802 r. w Królestwie Polskiem, w województwie mazowieckiem. W roku 1818 wyszedłszy ze szkół Pijarów w Warszawie, wszedł jako kadet do 2. pułku ułanów w. p. Przechodząc koleją wszystkie niższe stopnie, ze szkoły podchorążych kawalerji awansował na oficera do pułku 4. ułanów, i jako oficer służył w r. 1830 i 31 pod wodzą jenerała Dwernickiego w kraju, a następnie na Wołyniu. Brał udział we wszystkich bitwach tego korpusu. Pod Stoczkiem d. 14. lutego 1831 ozdobiony został krzyżem złotym „virtuti militari.“ Powróciwszy z Wołynia do głównej armji, umieszczony został jako kapitan komendant 2. szwadronu w jeździe lubelskiej, w 10. pułku ułanów i w tym to pułku razem z całym korpusem wkroczył do Prus. Ztamtąd emigrował do Francji, zkąd zaraz w pierwszym roku wyjechał do Algeru, służąc w legji cudzoziemskiej. W ataku na Konstantynę w Afryce 1838 r. prowadził batalion do szturmu. Służył później w Hisszpanji jako dowódca szwadronu przeciw Don Carlosowi, następnie 1848 odbył kampanię w Lombardji, jako wyższy oficer ordynansowy przy jenerale Zuki, gdzie ozdobiony został przez króla Sardynji Alberta medalem złotym Al-Valori z r. 1848. W końcu brał czynny udział w powstaniu narodowem w r. 1863, a mianowicie w wyprawie na Radziwiłów, i pod Lelewelem d. 3. września w batalji pod Panasówką, gdzie na czele kawalerji wykonał świetny atak na artylerję moskiewską. Zamieszkawszy od lat wielu we Lwowie, zasłużony ten weteran zakończył swój pełen chwały żywot dnia 24. bm., jako emeryt Towarzystwa wzajemnych bezpieczeń. Cześć jego pamięci!

Kalendarz. Środa (27.): Przeniesienie św. Kazimierza. Wschód słońca o godz. 5. min. 17, zachód o godz. 6. min. 42.

Kalendarzyk myśliwski. W sierpniu wolno polować na dropie i pardwy; na ptactwo błotne i wodne w ogólności; przepiórki i dzikie gołębie; kozły i jelenie. Od połowy miesiąca na bażanty i kuropatwy.

Dla pogorzelców w Rozwadowie Namiestnictwo na pierwszą wiadomość o nieszczęściu, jakie dotknęło to miasteczko, wysłało kwotę 200 złr., jako doraźną zapomogę na ręce starosty w Żydaczowie.

Do Rady powiatowej kamioneckiej, przy wyborze uzupełniającym z grupy gmin wiejskich, wybrany został sędzia powiatowy Leon Kulczycki.

Kółko artystyczno-literackie w Krakowie otrzymało następujący telegram: „Młodzież akademicka zgromadzona na zjeździe młodoczeskich akademików zwołanym w starosławnym Taborze, wspominając wspaniałe przyjęcie Czechów w Krakowie, wznosi huczny okrzyk na cześć miłych braci polskich: Niech żyją bracia Polacy! Na zdar!“

Nowy przemysł. W tych dniach aresztowano i oddano sądowi niejaką Ulrich, stanu wolnego, byłą służącę, która utrzymywała się głównie z tego, że zamawiając fiakry na oznaczoną godzinę, dla zapewnienia się ich brała od nich zadatek, poczem bez śladu znikała. Oszustwo to ułatwiała jej elegancka powierzchowność oraz welon, którym miała zawsze twarz zasłoniętą.

W wyższym Zakładzie wychowawczo-naukowym żeńskim panny K. Jaroszówny we Lwowie kurs nauk otwarty będzie z dniem 3. września.

Nowy ogródek freblowski panny Hillinger został założony nie w domu l. 9 przy ulicy Pańskiej, jak to wczoraj donieśliśmy, lecz pod l. 14 przy tejże ulicy.

Wpisy do szkoły wydziałowej żeńskiej i szkoły im. Piramowicza na rok szkolny 1884/5 odbywać się będą dnia 28, 29. i 30. sierpnia w dotychczasowych lokalnościach szkolnych, a to: do szkoły wydziałowej w gmachu ratuszowym na drugiem piętrze nad miejskiem muzeum przemysłowem, a do szkoły im. Piramowicza w budynku pod l. 23 ulicy Ormiańskiej.

Szkoła etatowa im. Konarskiego przeniesioną zostanie do gmachu ratuszowego; zapisy zaś odbywać się będą w lokalu dotychczasowym przy ul. Wałowej l. 4 na I piętrze dn. 29., 30. i 31. bm.

Zapisy do szkoły męskiej im. Elżbiety we Lwowie odbywać się będą dnia 28., 29. i 30. bm.

Macierz Polska. W pierwszych dniach września ma p. marszałek zwołać walne zebranie „Macierzy“, tak, ażeby już w początkach Sejmu sprawozdanie z czynności tej instytucji doszło do powszechnej wiadomości.

Służbistość czy też obłąkanie? Wieśniacy z pod Janowa opowiadali nam następujący fakt, który powtarzamy nie biorąc zań odpowiedzialności: Zeszłej niedzieli odbył się we wsi Stracz pod Janowem prażnik połączony, jak to zwykle bywa, nie tylko z odpustem, ale i z tańcem, hulanką, swawolą. Zapewne ten ostatni dział praźniku dał wieśniakom powód do jakiegoś zatargu, w którym interwenjując położył patrolujący żandarm, wystrzałem z karabinu, jednego z ekscendentów trupem na miejscu. Przybyły na miejsce wypadku komendant posterunku żandarmerji, wzywając do odpowiedzialności swego podwładnego i chcąc go rozbroić, został przezeń bagnetem śmiertelnie raniony. Trzeci żandarm dobrawszy sobie do pomocy urlopników i rezerwistów ze wsi, zamierzał siłą mocą opanować swego kolegę, co widząc ten ostatni ratował się ucieczką w kierunku do Lwowa, a naciskany pogonią w lasach Zimnowody, nie chcąc oddać się żywcem w ręce prześladowców, zastrzelił się z własnego karabinu.

Stypendja monarsze. W początku najbliższego roku szkolnego 1884/5 nadane będzie jednemu ze słuchaczy szkoły politechnicznej w Wiedniu jedno stypendjum w złocie z fundacji Najw. Im. Franciszka Józefa w kwocie 300 złr., zaś w szkole politechnicznej w Gradcu rozdane będą dwa takie stypendja:

Starający się o jedno z tych stypendjów winni własnoręcznie napisane i do Jego ces. i król. Apostolskiej Mości wystosowane podania zaopatrzyć w następujące dowody kwalifikacyjne: 1. w metrykę lub wyciąg metrykalny; 2. wiarogodne poświadczenie ubóstwa z poszczególnieniem stanu, stosunków majątkowych i familijnych rodziców, a w razie sieroctwa, z świadectwem władzy opiekuńczej o zasobności pupila; 3. świadectwo złożonego egzaminu maturalnego, a jeżeli ubiegający się jest już słuchaczem politechniki, odpowiedniemi świadectwami odbytych studjów, przyczem się nadmienia, że w równych zresztą warunkach otrzymają pierwszeństwo ci kompetenci, którzy studja politechniczne rozpoczynają dopiero.

W podaniach wymienić należy także, czy starający się posiadał już dotychczas jakie stypendjum lub wsparcie z kas publicznych; dalej jakim studjom abiturjent zamierza się poświęcić. Podania winne być wniesione najpóźniej do dnia 10. września 1884 do ck. dyrekcji Najw. prywatnych i familijnych funduszów *(K. k. Allh. Privat- und Familienfonds-Direction, k. k. Hofburg)* w Wiedniu.

Podania, wniesione później lub też niezaopatrzone należycie w dokumenta, nie będą uwzględnione.

Nieszczęśliwy wypadek. Piszą nam z Gródka: Oficerowie stojącego tu pułku ułanów urządzili w sobotę wyścigi konne, na które przybyło wielu kolegów z Sądowej Wiszni i ze Lwowa; ostatni z muzyką wojskową. Obecny był także komenderujący fmp. książę Wirtemberski. Nie obeszło się niestety bez nieszczęśliwego wypadku Podczas biegu upadł na ziemię koń, na którym jechał podporucznik Wüllerstorff i połamał sobie nogi do tego stopnia, że musiał być na miejscu zastrzelony. Jeździec zaś wytchnął rękę i złamał obojczyk. Tego samego dnia przywieziono go do Lwowa na kurację.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Władysława Fleyszara w Kąkolówce, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Kąkolówce, a tymczasowego nauczyciela, Tomasza Palarczyka w Łętowni, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Łętowni.

Klęska po klęsce. Z Glinny koło Zborowa donoszą, że w piątek wieczór wybuchł tam pożar, który pochłonął kilkanaście gospodarstw włościańskich. Pożar miał powstać z domu pewnego izraelity, który piekł kugle na szabas.

W Sokołowie dnia 20. bm. spłonęło 21 domów, a szkoda ztąd wynikła wynosi 18.600 złr. Z pogorzelców 12 było zaasekurowanych na 5500 złr. Ogień miał powstać o godzinie 3½ po południu w domu izraelity Altera Wienera, w skutek nieostrożności.

Przywilej. Ck. Ministerstwo handlu i król. węg. Ministerstwo rolnictwa, przemysłu i handlu udzieliło Michałowi Rybińskiemu, oficjałowi i inspicjentowi telegrafów galic. kolei Karola Ludwika w Tarnopolu wyłącznego przywileju na nowy stały pierwiastek galwaniczny na przeciąg jednego roku.

Wycieczka do Pragi. Grono obywateli, czynnych podczas przyjęcia Czechów w Krakowie, zawiązuje się w komitet, mający na celu ułatwienie mniej zamożnym wzięcia udziału w przyszłorocznej wycieczce do Pragi czeskiej. Uczestniczący w tej wycieczce za pośrednictwem komitetu mają być podzieleni na 3 klasy, stosownie do wkładki miesięcznej, jaką uiszczać będą: 3 zł, 2, i 1·50.

Śmiertelność we Lwowie. W 33. tygodniu od 10. do 16. sierpnia wynosiła ilość zmarłych 40 płci męskiej, 32 żeńskiej, razem 72 o 15 więcej niż w 32. tygodniu. Średnia dzienna śmiertelność 10·3, śmiertelność roczna 32·4 na 1000 mieszkańców. Zmarli na: ospę 2, płonicę 1, dyfterję 1, durzycę brzuszną 1, gruźlicę 12, zapalenie przewodu oddechowego 8, biegunkę 2, zapalenie kiszek 1, cholerynę 6, na inne rodzaje śmierci 38. Zmarło w domach karnych płci męskiej 3.

Za sprzeniewierzenie kwoty 8000 złr. poszukuje sąd obwodowy w Cylci — kasjera fabryki w Oistro, Alfonza de Vescamp Liebenburga, pochodzącego ze Stanisławowa, liczącego lat 42, wzrostu średniego, smukłej budowy ciała, nieco siwawych blond włosów, blond wąsów i bokobrodów; nieco łysego, oczu siwych, z blizną po prawej stronie czoła, w eleganckiem ubraniu, mającego na palcach sygnet z herbem, drugi taki sygnet z białym kamykiem i pierścionek ślubny.

Strasznych wybryków żołdackich widownią jest Tarnów. Oto co pisze redakcja miejscowego pisma *Unji*, którą czytając, zdawałoby się, że żyjemy w najlepszych czasach pohulanek kozackich:

„Od czasu, jak w mieście naszem — pisze *Unja* tarnowska — stoją załogą szwadrony 11 pułku dragonów (szwadron tego pułku wyruszył 24. bm. na ćwiczenia wojskowe do Krakowa), zaniepokojeni bywamy od czasu do czasu głośniejszemi wypadkami, wywołującemi postrach i zgrozę. Tak już nawet przyzwyczajeni jesteśmy do tego, że awantury mniejszego znaczenia nie budzą większego zajęcia. Kilkakrotnie podnosiliśmy owe smutne objawy rozpasania nieokiełzanej swawoli i wybryków. Opisaliśmy nieproszony udział w godach weselnych u pewnego obywatela na Strusinie, któremu skutki tej wizyty, jako też kilku gościom weselnym pozostaną po koniec życia; o napaściach mieszkańców w biały dzień, a nawet kobiet idących u boku mężów, — ze względu na te same osoby milczeliśmy, atoli najświeższy fakt, jaki się zdarzył, przejmuje nas oburzeniem i zupełnie usprawiedliwioną grozą, gdy cześć kobiety i życie i mienie ludzkie spoczywa na łasce pijanego, a do tego uzbrojonego zuchwalca. — W nocy z dnia 18. na 19. b. m. Wojciecha Mrozę i Marję Harmaziankę, podobno narzeczonych, z Ciężkowic zdążających na kolej około stawu, napadło trzech dragonów, a pobiwszy pierwszego, drugą w bydlęcym szale z szat obdarto i naprzemian, trzymając ofiarę — gwałt uczyniono, zabierając przytem 8 złr., jakie przy sobie miała. Gdy po chwili Wojciech Mróz przyszedł do przytomności i pobiegł na kolej po policję, ta mająca szupaśników, nie zaraz mogła pospieszyć na ratunek. Stróż nocny, Wojciech Bernacki, który na krzyk przybył na miejsce rozpustnego czynu, został pałaszem cięty w głowę i ubezwładniony. Jadący z kolei p. B. usłyszawszy jęk, przystanął i leżącego bez przytomności, a mówiącego tylko wyraz „dragoni“, na fiakra kazał zabrać i do koszar policji odwieść. Ztąd do szpitala go odesłano, gdzie mimo nadzwyczaj troskliwej opieki do dziś dnia walczy między życiem a śmiercią. Nieszczęśliwy jest ojcem pięciorga dzieci. Ci sami sprawcy pobili drugiego jeszcze policjanta, choć mniej szkodliwie. Inspektor policji, p. Gałkiewicz, odbył zaraz rano w obecności pułkownika przegląd szwadronu dragonów, gdzie obecni świadkowie poznali sprawców nocnej awantury, którzy przyznali się zaraz do winy. Są to kaprale Sandstein i Dominow i führer Wehrstein. Przy rewizji znaleziono także zrabowany szal, a następnie wysłano sprawozdanie do odnośnych władz, które — nie wątpimy — postąpią z przykładną surowością. By na przyszłość nie powtarzały się podobne gwałty, konieczną jest całkowita zmiana nie tylko tego szwadronu, ale całego pułku rozlokowanego w Dębicy, Bochni i Ropczycach, zkąd także ciągłe skargi słyszeć się dają Na pochwałę załogi piechoty kilkakroć liczniejszej zaznaczyć jesteśmy obowiązani, że nie daje nam powodu do zażaleń, co nas przekonywa, że kierowana jest sprężystszą ręką. W ogóle władze wojskowe oddałyby społeczeństwu znaczną przysługę, gdyby, prócz tresowania w sztuce wojskowej, baczyły pilniej na moralność żołnierza, zwykle młodego, który zaprawiony w podobnem rozpasaniu, po opuszczeniu szeregów, stanie się postrachem swojej włości i okolicy.“

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z d. 25. sierpnia. Skradziono panu J. D. palto wart. 12 złr., pani K. S. płaszcz damski, palto i prześcieradło, panu J. F. srebrny zegarek wart. 7 złr. i spodnie. — Pani Z. K. zgubiła kartki zast. l. 10125 i 16247, a pan M. K. pulares z kwotą 30 złr. — Znaleziono mały kluczyk w handlu p. Königsbergera. — Do komisarjatu III dzielnicy oddano zbłąkanego chłopczyka 4-letniego, blond włosów, ubogo ubranego.

Z Czortkowa. Z wozu pocztowego, kursującego między Czortkowem i Tarnopolem, skradziono worek z listami pieniężnemi, w których było gotówką 3170 zł. Śledztwo w toku, ale sprawców nie ma śladu.

Tarnów 23. sierpnia. Arcyksiążę Rainer przybył tu dnia 20. bm. i zanocował w hotelu Krakowskim. Nazajutrz był obecnym na ćwiczeniach tarnowskiego bataljonu obrony kraj., poczem zwidził koszary kadry uzupełniającej, a po obiedzie udał się pociągiem kolei Lelnchowskiej do N. Sącza, odprowadzony na kolej przez pułkownika dragonów, p. Prokopa, i oficerów obrony krajowej.

Warszawa 24. sierpnia. W tych dniach bawił w mieście naszem ajent księgarski, przybyły z Paryża, który wykupił mnóstwo francuskich starych książek u tutejszych antykwarjuszów. Sprytny ajent musiał znaleźć obfite żniwo, kiedy zabrał z sobą około 2000 tomów starych dzieł, które z pewnością sprzeda w Paryżu na wagę złota.

Piotr Chmielowski, w poszukiwaniach materjału do monografii Mickiewicza, udał się na Litwę i w tej chwili przebywa pod Grodnem u pani E. Orzeszkowej.

Jedna z księgarni miejscowych przygotowuje mapę historyczną do powieści Sienkiewicza „Ogniem

i mieczem". Pracy tej, opartych na poszukiwaniach mozolnych i drobiazgowych, dopełnił p. S. z Lublina.

W dnie onegdajszym mieliśmy w przejeździe przez Warszawę całą rodzinę perskich turystów.

Jakiś magnat perski, noszący na paszporcie bardzo długie nazwisko, z którego zapamiętaliśmy tylko, pisze *Kurjer Warsz.*, końcówkę Reden, wybrał się z całą rodziną w podróż po Europie. Widocznie Pers [illegible] może inne żony pozostawił w domu, gdyż podróżuje z jedną żoną, niemłodą już kobietą, jak twierdzą ci, którym udało się widzieć ją bez żadnej zasłony. Natomiast dwie córki Persa, zapewne młode dziewczęta, [illegible] zasłony. [illegible] rodziny należy 12-letni chłopiec, żywe jak iskra dziecię, przy którym nieustannie znajduje się podeszły mężczyzna z siwą brodą, widocznie służący. On jest tłumaczem i przewodnikiem podróży, albowiem sam kupuje bilety i wydaje rozporządzenia.

Karlsbad 22. sierpnia. D. 14. bm. odbył się tu w wielkiej sali tutejszego Kurhausu koncert dwóch sióstr panien Wandy i Jadwigi Bulewskich, wobec równie licznej jak dystyngowanej publiczności. Tutejszy dziennik *Carlsbader Fremdenblatt* tak się o nich wyraża: "Grze niezwykle uzdolnionych młodych Polek, [illegible] oklaski. [illegible] wykonanie wszystkich części programu jak "Ballade et polonaise de concert", przez Vieuxtempsa (skrzypce i fortepian), jako też kompozycje Chopina i Wieniawskiego. Publiczność z widocznym zachwytem przysłuchiwała się tym produkcjom, a w końcu wyrażała jednomyślnym, niekończącym się gromem oklasków podziękowanie swe za tę niezwykłą muzykalną biesiadę. [illegible] sympatję wszystkich, i nie wiele wirtuozów zdołało zdobyć sobie tak szybko i bez podziału życzliwość równie wybrednej publiczności."

Trzej bracia. W jednem z miasteczek położonych przy kolei petersburskiej osiedliło się w tych dniach jednocześnie trzech rodzonych braci, [illegible] Jeden z nich jest doktorem, drugi aptekarzem, a trzeci — duchownym. Przy chorych i umierających bracia zejdą się niezawodnie.

Teatr Pomarańczarni, śliczna scena na wyspie w Łazienkach i teatr w Skierniewicach zostały wyrestaurowane i odświeżone. Nie potrzebujemy dodawać, że w przewidywaniu przyjazdu cara Aleksandra III.

Rzadka wytrwałość. W końcu zeszłego miesiąca leśnicy, obchodząc las w guberni petersburskiej powiecie szlisselburskim, w rozwalonej na polu chacie znaleźli włościanina [illegible] Po zaniesieniu go do wsi, okazało się, że nieszczęśliwy ten wyszedł przed 29 dniami do lasu [illegible] i dwa tygodnie próżno szukał drogi, karmiąc się tylko leśnymi [illegible]. Gdy siły go opuściły i odzież opadła, ułożył się w chacie, czekając śmierci, i tam przeleżał jeszcze dwa tygodnie, [illegible] wyratowali leśnicy.

Powóz welocypedowy. W Pradze czeskiej zwraca od kilku dni uwagę przechodniów wózek wynalazku p. Klaky, [illegible] z Michli pod Pragą, przebiegający głównemi ulicami Pragi. Wynalazca nowego tego wehikułu [illegible] o pozwolenie odbywania prób jazdy po mieście. [illegible]

Profesor dr. Mirosław Tyrš, którego ciało — jak pan doniósł sobotni telegram — znaleziono w Oetz w Tyrolu, był synem lekarza, liczył lat 52; w roku 1860 osiągnął stopień dra filozofii. [illegible] Wyrażenie „Na zdar!“ — które świeżo jeszcze brzmi w naszem Krakowie — to wyrazy Tyrsa.

Aresztowanie francuskiego notarjusza. Wiedeńska policja aresztowała temi dniami niejakiego Karola Druard'a, recte Eugeniusza Roche's, notarjusza w Brignolles we Francji. Uciekł on, jak sam zeznaje, z miasta rodzinnego po zadłużeniu się na 30.000 fr. i po sprzeniewierzeniu 8000 fr. Policja wydała Druard'a rządowi francuskiemu.

Z powodu kradzieży pieniędzy rządowych w kwocie 30.000 złr. na poczcie między Wiedniem a Pesztem, [illegible]

Oryginalne przeprosiny. Aktor Beckmann, równie jak [illegible] należał do najdowcipniejszych ludzi i krążył o nim mnóstwo anegdotek. Między innemi następująca: [illegible] Frankla. [illegible] „Nie, obok“ odpowiada Fränkel. — „A, to przepraszam“ rzecze Beckmann i zamyka drzwi [illegible]

Chińskie zwyczaje i obyczaje. [illegible] du: u nas podają się naprzód gorące, rzadkie potrawy, a w końcu obiadu leguminy, a obiad chiński kończy się zupą. Chińczycy przy stole nie używają noży, ani widelców, jedzą pałeczkami, które trzymają w prawej ręce. Nie jedzą pieczeni, mleka, masła i sera, za to zjadają z apetytem młode psy, koty, myszy, żmije, ptasie gniazda itp. U nas honorowem miejscem przy stole jest prawa strona, u nich lewa. [illegible]

Wiadomości literackie i artystyczne

Teatr. [illegible]

Sprostowanie. [illegible]

P. Marceli Tyberg [illegible]

W odcinku francuskiego czasopisma *La paix* [illegible]

Palestrant [illegible]

Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych w Królestwie Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem [illegible] Ułożył i wydał Jan R. Kasparek. (Zeszyt VIII.)

Ogłoszenia urzędowe „Gazety Lwowskiej.“ [illegible]

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wystawa krajowa. „Czas“ donosi: Jak wiadomo, [illegible]

XII. międzynarodowy targ zbożowy [illegible]

Tarnów 21. sierpnia. (Sprawa propinacyjna.) [illegible] rzecz niesłychana w obecnych annalach galicyjskich ze względu na przewagę żydowską — także jeden ohrześcianin. Po zbadaniu ofert okazało się, że najwyższą ofertę podał p. Hermann Merz, kupiec tutejszy, w kwocie 77.150 złr., przyrzekając prócz tego w swej ofercie, że niekoncesjonowanym szynkarzom zostawia do woli, sprowadzania piwa zkąd zechcą, na co dotychczasowi dzierżawcy propinacji, wyzyskując swe stanowisko, nie chcieli zezwolić. Ponieważ dotychczasowi dzierżawcy propinacji płacili miastu tylko 64.000 złr. rocznie, przeto niewątpliwie Rada miejska przyjmie powyższą ofertę p. Merza.

Przegląd polityczny.

Lwów 26. sierpnia.

Dr. Schmeykal zdecydował się nareszcie ponoś wystąpić przed swoimi wyborcami w Czeskiej Lipie. *Presse* robi uwagę, że będzie on tam musiał zająć stanowisko nietylko wobec tak zwanej niemieckiej partji ekonomicznej, ale także wobec coraz silniejszego prądu prusofilskiego. Wszak jedno z niemieckich pism prowincjonalnych w Czechach zganiło temi dniami politykę kolonialną ks. Bismarka dlatego, że „zaniedbuje ona największą niemiecką kolonję, t. j. Austrję“. Organ ten powiada, że odzyskanie Alzacji jest niczem wobec utraty Czech, że posiadanie Strasburga jest niczem wobec Pragi, i że kwestja niemiecko-czeska jest węzłem gordyjskim, który kiedyś będzie trzeba rozciąć. Wobec takich głosów, zaznaczyć musi swój program dr. Schmeykal, który chce być *regierungsfähig* i mieni się dobrym Austrjakiem.

W Zagrzebiu rozdano dnia 24. b. m. sprawozdanie komisji o projekcie rządowym noweli wyborczej dla Pogranicza. Komisja nie wnosi przyjęcia noweli, ponieważ nie starczy czasu w tej sesji na uchwalenie nowej ustawy wyborczej dla całego kraju, ale wzywa rząd do wypracowania i przedłożenia tej ustawy na najbliższej sesji. Sejm kroacki przyjął wszystkie wnioski komisji ekonomicznej dotyczące podniesienia produkcji wina i chmielu, jakoteż przemysłu domowego.

W wiedeńskich sferach dyplomatycznych utrzymują stanowczo, że zjazd trójcesarski nie nastąpi. Przypuszczają jednak, że obok zjazdu cesarza Franciszka Józefa z carem, zjazd cesarza Wilhelma z carem nie jest zupełnie nieprawdopodobnym.

Według dzienników berlińskich zjazd trzech monarchów ma nastąpić w pierwszych dniach września Miejsce spotkania jeszcze niewiadome.

U jenerał-gubernatora Hurki i margrabiego Wielopolskiego złożono dla podpisania adresy wiernopoddańcze, które mają być wręczone carowi w czasie jego pobytu w Warszawie.

Czytamy w korespondencji *Dziennika Poznańskiego*: Wizyta Leoncjusza w parafiach unickich zrobiła kompletne fiasco. Ludność pochowała się po domach i wszelkich przyjęć troskliwie unikała. W Siedlcach tylko czynownicy rosyjscy urządzili mu obiad, na którym wygłoszono kilka mów— po pijanemu, za co oratorowie mają otrzymać surowe skarcenie. Biskupowi Wnorowskiemu pozwolono wizytować powiat węgrowski, ale tylko te jego parafie, w których nie ma unitów. W podróży towarzyszył biskupowi urzędnik rosyjski do szczególnych poruczeń przy Hurce. Delegat ten wytykał drogę, i do wójtów rozesłał odezwę, ażeby zwracali bacznie uwagę na „dwiżenie unitów.“

Wiedeński korespondent *Timesa* rozpisuje się o mającym nastąpić zjeździe trzech cesarzy i powiada, że zbliżenie się Moskwy do mocarstw środkowej Europy, jest tembardziej prawdopodobne z powodu nieprzyjaźni jaka zapanowała między Niemcami a Anglją. Pierwotnie istniała tylko myśl zjazdu cara z cesarzem austrjackim; zjazd potrójny ułożono prawdopodobnie w Ischl.

Nie wiadomo tylko jak pogodzić coraz nowe wiadomości o zjeździe cara z cesarzem Austrji z doniesieniami z Nowego Sadu w południowych Węgrzech (a nie z Zatecu jak mylnie podano wczoraj) o agitacji rosyjskiej pomiędzy Serbami.

Ostatnia obecność jenerała Manteuffla namiestnika Alzacji i Lotaryngji w Metzu zasługuje — jak pisze *Magd. Ztg.* — z wielu względów na uwagę. Gdy namiestnik po raz pierwszy w roku 1879 przybył, była jeszcze wszędzie partja przeciwna w większości i panowała jeszcze zupełnie nad opinią publiczną. Dzisiaj widzi, że pogodzenie się z bieżącemi stosunkami zbawienniejsze jest dla kraju, aniżeli ciągłe protestowanie. Przemawia za tem serdeczne przyjęcie jakiego doznał namiestnik we wszystkich prawie gminach ze strony ludu. Przy uroczystościach brało wszędzie udział wiele osobistości, które przedtem ostentacyjnie się usuwały od namiestnika. Rozumie się samo przez się, że obecne usposobienie ludności dalekiem jest jeszcze od szczerego sprzyjania Niemcom.—Domyślamy się tego.

Z Berlina zaprzeczają jakoby istniał zamiar odwołania się do konferencji europejskiej w sprawie osad niemieckich w Afryce. Wychodząca w Monachium niegdyś augsburska *Allg. Ztg*, sławi geniusz Bismarka, który politykę kolonialną niemiecką zainaugurował w chwili nader stosownej, bo Angja jest izolowana, a Francja zostaje z nią w naprężonych stosunkach. Bismark miał jeszcze w czerwcu wyrazić się bardzo drastycznie o niechęci Anglików dla kolonizacji niemieckiej w Afryce. Niemcy pocieszają się tem, że Anglja równocześnie zajętą jest w Sudanie, i że grożą jej nowe zawikłania w Kabulu.

Z Paryża wyjechała ambasada chińska do Berlina jednym pociągiem z baronem Courcel; pomimo to, nie przypuszczają w Paryżu, ażeby wojna z Chinami długo trwała, licząc na przyjazne usposobienie Niemiec. Li-Fong-Pao wyrażał się wobec korespondentów różnych pism, że Francja w istocie liczy chyba na pomoc jakiego drugiego mocarstwa, poczynając sobie tak śmiało, ale że napotka ona w Chinach na opór jaki w r. 1812 znalazła w Moskwie.

O projektowanej organizacji przyszłego państwa nad rzeką Kongo pisze *Kreuz. Ztg.* W rokowaniach *Association internationale* w Brukseli z odnośnemi mocarstwami nastąpiła przerwa, gdyż ma być wypracowany dokładny projekt organizacji i administracji wolnych Stanów środkowej Afryki, i mapa o dokładnych granicach kraju. Nie jestto wprawdzie połączone z wielu trudnościami, ale wymaga zawsze dość wiele czasu, zwłaszcza w obec wielkiej odległości. Nadto trzeba ze wszystkiemi sąsiadującemi ludami Afryki osobne zawierać ugody, a ma ich być do 56. Materjał przygotowany zostanie przedłożony mocarstwom i być może, że jedno z nich zaprojektuje zwołanie konferencji. Zarząd kraju oddany ma być urzędnikom mianowanym przez associację pod nadzorem mocarstw, reprezentowanych przez ministrów rezydentów.

Dziś rozpoczyna się w izbie belgijskiej szczegółowa rozprawa nad nową ustawą szkolną. Sądząc po rozprawie ogólnej można się spodziewać zażartej walki przy dyskusji nad pojedynczemi paragrafami, co atoli bynajmniej nie wpłynie na zmianę rządowego projektu klerykalnej ustawy.

Znany angielski agitator Bradlaugh wydał niedawno pismo, w którem określa swoje stanowisko wobec przyszłej sesji jesiennej. Między innemi powiada, że stanowisko jego jest zupełnie takie same, jak każdego innego deputowanego nowowybranego, który jeszcze przysięgi nie złożył.

Podług *Times* obejmie dowództwo nad ekspedycją egipską jenerał Earl, któremu jako szef sztabu jeneralnego dodany zostanie jenerał Redwers. Cała ekspedycja będzie liczyła najwięcej 5300 żołnierzy angielskich.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego.“

(R.) **Wiedeń** 26. sierpnia. Słychać, że kolej Północna nawiązała z koleją Karola Ludwika rokowania, celem zlania się obu przedsiębiorstw w jedno Towarzystwo. Mówią także, że w razie zrealizowania tego projektu, ustąpiłby tak jeneralny inspektor kolei Północnej baron Eichler, jak i jeneralny sekretarz p. Jakobi, a na czele nowego Towarzystwa stanąłby p. Sochor, jako jeneralny dyrektor.

(C.) **Wiedeń** 25. sierpnia. Obsadzenie opróżnionej rzymsko-katolickiej i gr. kat. stolicy arcybiskupiej we Lwowie nastąpi równocześnie. Co do tej ostatniej, to zachodzi jeszcze kwestja uregulowania stosunków finansowych, gdyż były metropolita pobiera jeszcze dawne swoje emolumenta, zachodzi zatem potrzeba wstawienia do budżetu kwoty odpowiedniej na utrzymanie nowo mianowanego arcybiskupa.

(C.) **Wiedeń** 25. sierpnia. Najwyższa Rada sanitarna orzekła na dzisiejszem posiedzeniu, że wypadki cholery we Włoszech mają charakter epidemiczny; należy zatem zaostrzeć na granicy włoskiej środki ochronne i kontrolę podróżnych i towarów. Prawdopodobnie zostanie granica zamknięta.

(D) **Wiedeń** 26. sierpnia. Dzień wczorajszy targu zbożowego minął nędznie. Nie zrobiono żadnego interesu. Dziś spodziewają się polepszenia, gdyż zdaje się, zniżka dosięgła już swego kresu.

(D.) **Wiedeń** 22. sierpnia. Towarzystwo demokratyczne w IX dzielnicy miasta (Alsergrund) uchwaliło rezolucję, witającą prawo wyborcze „pięcioguldenowców“ i potępiającą odnośne opozycyjne stanowisko niższo-austrjackiego Sejmu i zjednoczonej lewicy. Sprawozdawca Lueger powiada, że dwaj wybitni koryfeusze lewicy oświadczyli mu, iż rozszerzenie prawa wyborczego w Czechach, Morawie i Szlązku może się przyczynić do utworzenia czeskiej, a względnie polskiej większości. Lueger sprzeciwia się tak małodusznemu narodowemu zapatrywaniu — zasady bowiem wolności mają u niego więcej znaczenia i wagi. *(Oklaski).*

Wiedeń 26. sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Adjunkt kancelaryjny przy złoczowskim sądzie obwodowym Sokołowski, otrzymał z powodu przejścia w stan spoczynku tytuł i charakter naczelnika urzędów pomocniczych. Nauczyciele gimnazjalni Bednarski w Wadowicach, Czuleński w Jaśle przeniesieni, pierwszy do Tarnowa, drugi do Nowego Sącza. Nauczycielami mianowani suplenci Majchrowicz ze Lwowa w Sanoku, Vetulani z Sanoka tamże; Dadej z Przemyśla w Drohobyczu, Tota z Tarnowa w Wadowicach, Pawłowicz z Przemyśla w Jaśle.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 26. sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza umowę pomiędzy Austro-Węgrami i Szwajcarją w sprawie tolerancji ubóstwa i patent cesarski, zwołujący Sejmy, Czech, Styrji. Krainy, Szlązka na 9. września; Górnej i Dolnej Austrji i Salzburga na 15., Karyntji na 22., Tryestu na 6.

W skutek szerzenia się cholery we Włoszech, zwołał prezes ministrów najwyższą Radę sanitarną, która potwierdziła postawione jej zapytanie, że w pewnych miejscowościach włoskich jest cholera epidemiczną i zaleciła zaostrzenia środków ostrożności na granicznych stacjach kolei żelaznej nie doradzając jednakże na razie zamknięcia granicy.

Berlin 26. sierpnia. Księżniczka Wilhelmina zachorowała na szkarlatynę.

Hamburg 26. sierpnia Według *Börsenhalle*, parowiec hamburski „Massaliar“, płynący z Hongkong ze zluzowaną tamże załogą marynarską, wyratował załogę francuskiego parostatku transportowego „Avignon“ liczącą 3000 ludzi, który pod Guardafor utknął na mieliźnie, i wysadził je na ląd w Aden.

Paryż 26. sierpnia. Dzienniki omawiają lekceważąco artykuł *Timesa* o operacjach francuskich w Futcheu. *Temps* powiada, że burzycielom Aleksandrji nie przystoją uwagi nad bombardowaniem Futcheu. Przed środą nie spodziewają się depesz od admirała Courbeta o operacjach pod Futcheu.

Dzienniki ogłaszają telegram Millota z Hanoi pod datą 24. bm., z którego wynika, że poczyniono wszelkie przygotowania, aby zapobiedz napadowi Chińczyków do Tonkinu.

Poczdam 26. sierpnia. Poseł angielski Ampthill umarł.

Linz 26. sierpnia. Wszystkie 19 wyborów do Sejmu z gmin wiejskich wypadły w duchu konserwatywnym.

Rzym 26. sierpnia. *Osservatore* oświadcza, że podane przez niektóre włoskie i zagraniczne dzienniki, a powtórzone w telegramach *Kreuz Ztg.* z 19. bm. wiadomości o poufnej alokucji papieża do kardynałów z powodu uroczystości św. Joachima, są przeważnie nieprawdziwe i nie oddają bynajmniej słów papieża.

Londyn 26. sierpnia. Według doniesień *Timesu* z Futcheu wpłynęły pancerniki francuskie w ujście rzeki. Z fortu chińskiego ostrzeliwano je z dział Kruppa na trzymilową odległość. Po jednogodzinnej kanonadzie cofnęły się pancerniki.

Petersburg 26. sierpnia. Minister spraw wewnętrznych rozporządził, że tylko tacy podróżni z Francji i Włoch mogą być przepuszczeni przez granicę zachodnią, którzy się wylegitymują, że nie przyjeżdżają z miesc zakażonych, lub, że je przed trzema tygodniami opuścili. Dowóz szmat zakazany, a używanych sukien i bielizny dozwolony pod warunkiem, że na granicy będą poddane desinfekcji.

Londyn 26. sierpnia. *Times* donoszą z Futcheu, że żołnierze chińscy zrabowali dom konsulatu francuskiego. Francuzi nie szczędzili podczas bombardowania niezdolnych do boju żołnierzy statków tonących. Opór bateryj nadbrzeżnych ustał bardzo prędko. W niedzielę w południe rozpoczęto na nowo ostrzeliwanie obozu w barakach pod Quantao, zkąd nie stawiano jednakże żadnego oporu.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 26. sierpnia godzina 10. min. 36. Akcje kredytowe 292·50. Anglo-Austr. 103·—. Akcje banku Union 91·60, Kolej Karola Ludwika 269·75, Połudn. 145·60. Renta papierowa —·—. Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·75. Losy z roku 1864 —·—. Napoleonder 9·65, Rubel papierowy 1·22½. Usposobienie: osłabione.

Wiedeń d. 25. sierpnia godz. 1 min. 40. Akcje alp. tow. górn. 57·—, Węg. akcje kredyt. 292·—, Akcje anglo austr. 102·75 Akcje banku Union 90·75, Akcje Karola Ludwika 268·—. Akcje kolei północnej 235·—. Akcje kolei południowej 144·50, Akcje kolei Alföldzkiej 177·—, Akcje Staatsbahn 304·—. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 190·50, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 165·50. Wiedeńskie losy 125·25. Akcje kolei Rudolfa —·—. Akcje kolei Albrechta —·—. Węgierskie obligacje państwa w złocie 102·—. Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 101·50. Losy regulacji Cisy 115·80. Losy tureckie 21·—. Węgierska renta 91·0g. Akcje banku związkowego 101·50. Akcje banku obrotowego —·—. Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·22¾, Węgierskie losy 114·50. Marek niemiecki 59 50. Usposobienie: lepsze.

Wiedeń d. 25. sierpnia godz. 5 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 80·15, w srebrze 81·15, Renta w złocie 103·75. 5% austr. renta marcowa 95·40, Akcje banku wiedeńskiego 856·—. kredytowego 292 50 Londyn 122·60, Srebro —·—, Napoleonder 9·65, Dukat ces. men. 5·75, 100 marek niemieckich 59·55.

Berlin d. 25. sierpnia godzina 5 min. 36. Rosyjskie banknoty 205 85, Akcje kredytowe 494·— Lombardy 247·50. Galicyjskie 113·25, Kolei rumuńskiej 59·60. Austrjackie banknoty 167·95. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 77·95.

Telegramy zbożowe z d. 25. sierpnia. Wiedeń: Pszenica 7·80, do 9— złr., żyto —·— do —·— złr, jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr.. owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 37·25 do 37·50 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na jesień) 7·52 do 7·53 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 11⅜ złr. Berlin: Pszenica żółta na lipiec) 146·50 m., żyto —·— m.. spirytus loco 48·75 m.. olej rzepakowy 50·70 m Paryż: mąki 159 klgr. 41·75 fr., olej rzepakowy —·—. spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 26 sierpnia: 14·— do 14·25. Brema: 7·70 do 7·75. Hamburg: 7 80, na lipiec 7·70 na sierpień-grudzień 7·90. Antwerpja: na lipiec 19⅜. Nowy-York: 8·—. Filadelfja: 7⅞.

Przyjechali do Lwowa d. 26. sierpnia.

HOTEL ŻORZA. K. hr. Wodzicki z Olejowa, W. Niezabitowski z Łanek, W. Tchórznicki z Pohoryleo, W. Korcywo z Rosji, N. Vogl z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI. M. Skarbek-Borowski z Hurka, D. Pogłodowski z Jadwigi, M. Artwiński z Kliszowa, L. Kiszakiewicz z Rzymu, A Freund z Wiednia.

HOTEL ANGIELSKI. F. Siarkiewicz z Żółkwi, J Kurowski ze Stanisławowa. F. Bandrowski z Ickan, J. Bajewski z Horodyszcza, M. Rosner Kołomyi.

HOTEL LANGA. J. Majer z Wiednia A. Brigerman z Berlina, L. Szawski z Budapesztu.

HOTEL LAZARUSA. P. Rindsberg i J. Schwab z Bawarji, J. Ban z Tarnowa, M. Weinberg z Rzeszowa, C. Goldberg z Rawy ruskiej, E. Feuerstein z Drohobycza, C. Joszt z Krystynopola.

Pociągi kolejowe.

Od 20. maja 1884.

Według zegaru lwowskiego.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny), o godz. 4 min. 5 rano (pociąg osobowy), o godz. 1 m. 7 po południu (pociąg kurjerski), o godz. 5. m. 8. po południu (pociąg mięszany)

DO STANISŁAWOWA (na Stryj): rano o godz. 7 m. 5 (pociąg mięszany), wieczór o godz. 7 min. 10 (pociąg omnibusowy) i o godz. 1 min. 25 popołudniu (pociąg lokalny) Lwów-Stryj

DO PODWOŁOCZYSK: z dworca na Podzamcze, o godz. 6 m. 6 rano (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 57 po południu i o godz 10 min. 56 wieczór (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK, z głównego dworca: o godz 5 min. 56 rano (pociąg pospieszny), o godz. 5 min. 42 po południu, (pociąg kurjerski), o godz. 12 min. 31 po południu i o godz. 10 min. 27 wieczór (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 min. 30 rano (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 15 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy (pociąg mięszany).

Losy austrjackiego stowarz. czerwonego krzyża
główna wygrana 100.000 złr.
Losy węgierskiego stowarz. czerwonego krzyża
główna wygrana 50.000 złr.
najtaniej w kantorze wymiany
SOKAL i LILIEN.

AUGUST SCHELLENBERG
we Lwowie
poleca
Najlepszy
PORTLAND CEMENT
w beczkach
po 167, 100, 50 kil.
kufsztyńskie wapno hydrauliczne
Najtaniej!

Apteka RUCKERA we Lwowie
poleca (4)
Koniak karacyjny prawdziwy francuski w różnych gatunkach po cenie 2 złr. do 3 złr. 50 ct. — oraz małazy.

4½% pożyczkę krajową
i
4½% listy zastawne banku krajowego
poleca
jako najpewniejsze lokacje kapitałów
i sprzedaje 2062 3—1
po kursie najumiarkowańszym
AUGUST SCHELLENBERG
DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY
WE LWOWIE.

Lwów, d. 25. sierpnia.	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolej gal. Karola Ludwika	267 —	271 —
" Lwowsko-Czern.-Jass.	189 —	192 —
Banku Hipotecznego galic.	285 —	290 —
" Kredytowego galic.	238 —	243 —
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	99 10	100 10
	92 75	94 25
	99 10	100 10
	97 —	98 —
	91 —	92 —
4½% kraj. listy zastawne	101 50	102 25
	97 50	98 50
	99 50	100 50
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 5%		
Centr. rol. kred. zakład		
Gal. i Buk. 6%		
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	101 15	102 15
Komunalne galic. zakładu kred. włościańskiego 6%		
Kom. banku kraj. I. emisji	96 75	97 75
Pożyczki krajowej 1873 6%	102 50	103 50
Pożyczki kraj. 1883 4½%	91 —	92 —
Losy miasta Krakowa	17 50	19 25
" Stanisławowa	22 50	24 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 62	5 72
" cesarski	5 66	5 76
20-frankówka	9 61	9 71
Półimperjał rosyjski	9 90	10 —
Rubel rosyjski srebrny	1 64	1 64
" papierowy	1 21	1 23
100 marek niemieckich	59 25	60 —
Srebro za 100 zł	—	—
Kupony w srebrze	—	—
Wiedeń, d. 23 sierpnia		
Obligi długu państwa		
Renta papierowa	80 70	80 85
" srebrna	81 55	81 70
" złota	103 60	103 75
Losy z r. 1854 4%	124 50	125 —
" 1860 4% 500 zł	134 25	134 75
" 1860 4% 100 zł	143 —	144 —
" 1864	169 25	169 75
" 1864 ½	168 50	169 —
Como-Renten	39 —	41 —
Obligi indemnizacyjne.		
Bukowińskie	106 50	— —
Czeskie	100 50	101 25

	płacą	żądają
Galicyjskie	101 50	101 90
Niższo-austrjackie	105 —	106 25
Wyższo-austrjackie	104 50	106 —
Śląskie	110 —	—
Styryjskie	105 —	—
Siedmiogrodzkie	101 —	101 75
Węgierskie	101 10	101 60
" z klaus. 1867	101 10	101 60
Obligi pożycz. kolei węgier.	142 75	143 25
Renta węgierska złota	122 10	122 30
" z kolej węg.	101 90	102 10
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie Banku	106 50	107 50
Ziemskie kred. węgierskie	—	—
" austrjackie	280 50	281 —
Zakład kred. d. hand. i przem.	308 40	308 60
" węgierski	305 25	306 50
Bank depozytowy	205 —	205 50
Tow. eskomp. niż. austr.	323 —	328 —
Galic. banku hipotecznego dla handlu i przem.	—	—
Austro-węgier. banku N.-B.	858 —	859 —
Unionbank	108 25	108 50
Verkehrsbank ogólny	152 50	153 —
Wied. Bankverein	105 —	105 20
Akcje kolei.		
Kolej Albrechta	—	—
" Alfölde-Fiume	178 —	178 50
Żegluga parow. na Dunaju	539 —	540 —
Kolej Elżbiety	231 50	232 —
" północ. Ferdynanda	2365	2370
" Franciszka Józefa	207 75	208 —
" Gal. Karola Ludwika	271 —	271 50
" Koszycko-Oderberska	147 75	148 25
" Lwow.-Czer.-Jassk.	190 —	190 50
" Północ.-austrjacka	172 75	173 25
" " Lit. B	172 —	172 25
" Rudolfa	181 —	181 50
" Siedmiogrodzka	176 50	177 —
" Towarzystwa państw.	307 —	307 50
" połudn. (Lombardy)	147 25	147 50
" Cisańska	249 25	249 75
" węg. gal. Łupkowska	170 50	172 25
Losy.		
Regulacji Dunaju	115 50	116 —
Premiowe Wiedeńskie	125 10	125 50
" Węgierskie	114 75	115 —
" Tureckie	21 30	21 80
Kredytowe	179 25	179 75

	płacą	żądają
Klary	41 —	42 —
Żeglugi par. na Dunaju	115 50	116 —
Keglewicha	19 —	—
Krakowskie	18 20	18 60
Miasta Budy	41 50	42 50
Palffy	40 25	40 75
Rudolfa	19 —	20 —
Salma	54 50	55 —
St. Genois	49 25	49 75
Stanisławowskie	23 50	24 50
Waldsteina	28 25	29 —
Windischgrätza	38 75	39 25
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	99 25	99 50
Elżbiety	—	—
Ferdynanda północna	105 50	106 —
Franciszka Józefa	90 —	90 30
Gal. Karola Lud. I. Em.	101 40	101 80
" II.	—	—
Koszycko-Oderbergska	100 —	100 20
Lwowsko-Czern. I. Em.	98 90	99 20
" II.	100 75	101 25
Rudolfa	—	—
Siedmiogrodzka	97 25	97 75
Kolej państwowa	187 50	188 50
" południ. (Lombr.)	144 75	145 25
" " 5%	125 —	125 50
Cisań. towarz.	105 60	106 —
Węg. galic. Łupkowska	98 50	99 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 75	5 77
20-frankówki	9 65	9 66
Imperjały rosyjskie	9 95	9 97
Funty szterl. angielsk	12 12	12 17
Liry tureckie złote	10 95	10 97
Srebro za 100 zł.	—	—
Kupony srebrne za 100	—	—
Marki niem. za 100 mar.	59 50	59 60
Ruble papierowe	122 25	122 75
Warszawa, 23. sierpnia.		
5% Listy zastaw. 1869.	— —	97 30
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 70
kupon	— —	87

EKSTRAKT ROŚLINNY
(Vegetabilien Extrakt)
Dr. SCHWAIGERA

leczy pod gwarancją w przeciągu 4 tygodni wszystkie skutki onanji, jako to: polncje, osłabienie płciowe, oraz będące w początkach choroby nerwów i mlecza pacierzowego, wszystkie zaś inne choroby płciowe w jak najkrótszym czasie.

Dostać można flakon po 2 złr. wraz z opisem użycia i korespondencją „ bezpośrednio u 2176 20—25

Dr. SCHWEIGERA w Wiedniu, VIII., Laudong. 29.

Panienkę

na wikt i stancję z wszelkiemi wygodami, przyjmie dla towarzystwa córki, za miernem wynagrodzeniem wdowa po lekarzu.

Bliższej wiadomości powziąć można w zakładzie posługaczy **K. J. Gawlikowskiego**, ulica Halicka l. 25, wchód z Wałowej l. 8, I. piętro. 2344 1—3

Z dniem 1. września otwieram przy ulicy Pańskiej l. 14
OGRÓDEK DZIECIĘCY.

Wpisy rozpoczną się od 28. sierpnia i odbywać się będą w godzinach między 11. a 1. tamże. 2328 2—6

Wanda Hillinger,
kierowniczka zakładu.

KAMIENICA

jednopiątrowa z ogrodem we Lwowie **jest do sprzedania.**

Bliższa wiadomość listownie lub ustnie u właścicielki przy Gródecko-Janowskiej ulicy (Dojazdowa) l. 7, I. piętro. 2342 1—3

1. i 16. września do wygrania!
¼ miljona
na losy kredytowe
promesa 5 złr. 25 ct.
i LOSY CISAŃSKIE
promesa 2 złr.
Do nabycia w handlu
FRYD. SCHUBUTHA i SYNA
Lwów, Rynek l. 45.

Specjalność!

Za pobraniem **7 zł. 20 ct.** rozsyłam pocztą do wszystkich miejscowości w Austrji **opłaciwszy cło i franco**, 5 klgrm. balon **wybornej**

kawy Jawa

z najdelikatniejszym zapachem, mocnej, wielkoziarnistej i najzupełniej czystej.

☛ Wszystkie inne gatunki kawy mam w zapasie **po cenach jak najtańszych.** 2195 12—12

R. MAITI Triest.

Rządca dóbr

młody człowiek, z ukończoną wyższą akademją rolniczą we Wiedniu z odpowiednią praktyką — administrujący obecnie w większym majątku jako samoistny rządca — mogący się wykazać najchlubniejszemi świadectwami poszukuje od października lub marca odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia uprasza pod lit. „S. W.“ poste restante **Czortków.** 2306 3—3

„SIRIUSZ“
SKŁAD KAWY WE LWOWIE
Chorążczyzna l. 22 na dole, obok łaźni Ducheńskiego.
(ARTUR KOŚCICKI)

sprzedaje dla tego dobrą i wydatną kawę tak tanio, albowiem sprowadza takową bezpośrednio od producentów z południowej Ameryki, gdzie lat dziewięć bawił i osobiście zawiązał stosunki.

2020 Kosztuje we Lwowie 44 —
1 kilo złr. 1·50 i 1·60.
Na prowincji
4½ kilo zł. 7·70 i 8·20 franco.
Co miesiąca świeży transport.

Techniczny Zakład dostarczania posad

dla inżynierów, urzędników, majstrów, egzaminowanych dozorców, tudzież dla górników, hutników, maszynistów i robotników **w Ottakring** (bei Wien), **Hauptstrasse 45.** — Prospekta za przesłaniem marki pocztowej. 1285 3—0

Friedrich Bayer,
Iespektor der Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn in Wien, I. Elisabethstrasse 9.

Zupełnie świeży transport
ze zbioru majowego 1883
przez **Suez** sprowadzonej
HERBATY chińskiej

a mianowicie:	½ ko zł.
N. 0. „Assam-Pecco-Mandarin“ najprzedniejsza mieszanka arom.	5·—
N. 1. „Tasze“ Perła Chin, żółto-kw.	4·40
N. 2. „Jntelczan Pecha“, białokwiat.	4·—
N. 3. „Nandżyn“, czarna mocna	3·20
N. 4. „Souchong“, mało narkot.	2·80
N. 5. „Congo“, familijna dobra	2·—
N. 6. „Proszek herbaciany“	1·50
N. 7. „Wysiewki“, z najlep. herbat	1·70
N. 8. „Souchong“, najprzedniejsza w oryg. drewnianych skrzynkach	4·—
N. 9. „Souchong“, powyższa na wagę	3·60
N. 10. „Czarna karawanowa“, Wereszczenki, funt rosyjski	4·80
N. 11. Kwiatowa karawanowa, Wereszczenki, funt ros.	6·

poleca i rozsyła handel
ST. MARKIEWICZA
1490 we Lwowie, Rynek l. 42. 23—

W wyższym
zakładzie wychowawczo-naukowym dla panien
plac Bernardyński Nr. 11.
KAZIMIERY JAROSZÓWNY.

2347 1—3

Kurs nauk otwarty będzie z dniem 3. Września, zaś dla Panien, które ukończyły klasę 8. od 1. Października.

Zapisy rozpoczynają się 30. Sierpnia b. r.

Główna wygrana 200.000 zł.
Najniższa 200 zł.
Dnia 1. września 1884 r.

odbędzie się wielkie losowanie założonej i poręczonej przez rząd c. k. austr. pożyczki premiowej z r. 1864 w sumie **120 million. 983.000** złr.

Między wygranemi pożyczki znajdują się wysokie wygrane: złr. **200.000, 150.000, 50.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5000, 2000, 1000, 500 złr. itd. i 200 złr. w. a.**, jako najniższa wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie podaje tylu widoków wygranej jak ta i każdy ma sposobność, za drobną wkładkę wygrać 200.000 złr.

Jeden los z numerem serji i wygranej kosztuje 2 złr., 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr., 15 losów 20 złr. w. a. w banknotach.

Łaskawe zlecenia załatwiają się za przysłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem prędko, sumiennie i franco — do każdego zamówienia dodaje się urzędowy plan gry i udziela się odpowiedzi na każde zapytanie. Po ciągnieniu wysełą się listę wygranych gratis każdemu uczestnikowi, jakoteż wypłaca się natychmiast wygrane. Należy tylko prędko i bezpośrednio udać się do domu handlowego 2296 5—6

J. Breycha
w Frankfurcie n. Menem.



WODA GORŻKA
ze zdroju „Bonifacego“ w Morszynie,
najobfitsza w części składowe stałe.
Działa silnie, szybko bez bolu i bez upośledzenia trawienia.
Wyszczególniona na 6 wystawach,
między innemi i 2199 3—0
w Nicei 1883 r.
Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych i aptekach, w szczególności we Lwowie u J. Piepesa i Piotra Mikolascha.
Wysyła en gros Zarząd zdrojowisk w Morszynie.

☛ Z powodu większych zapasów ☚
WIN HISZPAŃSKICH
bardzo starych. 2345 1—2
Madeyra, Marsalla, Scherry i Malaga słodka i wytrawna
jako też
prawdziwy francuski Cognac kuracyjny
poleca po zniżonych cenach handel
F. W. KRÓLIKOWSKIEGO we Lwowie.

Uczniów

szkół średnich przyjmuje się w jednym przyzwoitym domu na wikt i stancję.

Bliższa wiadomość u Puszczyńskiego ulica Wałowa l. 13, II. piętro przez ganek na lewo. 2343 1—2

Pp. Studenci

znajdą stancję z wiktem lub bez za bardzo mierną cenę, pokój osobny, ulica Mickiewicza l. 6, parter na prawo. 2325 3—6

Studentów

przyjmuję na zupełne utrzymanie i odpowiednią opiekę przy ulicy Wałowej l. 27 w pobliżu wszystkich szkół za cenę mierną.

W zakładzie
wychowawczo-naukowym żeńskim
MELANII DĄBROWSKIEJ
w Stanisławowie,
wpisy uczennic rozpoczynają się dnia 29. sierpnia, a kurs nauk dnia 4. września, na rok szkolny 1884 — 1885.

Nie ma już moli!!

bo **FENILIN** jest niezawodnym środkiem do wytępienia moli wraz z zarodkami.

Flakon 60 cnt. 1489 15—0

Papier ochraniający futra, suknie, książki i t. p. przedmioty od moli.

Sztuka 3 cnt.

Ziółka antimolowe, są nieocenionym nabytkiem do przechowania większych ilości sukien.

Kilo 3 złr.

Wreszcie **Piżmo, Kamfora, Paczula, Olej terpentynowy, Naftalina,** są do nabycia w dowolnej ilości

w fabryce chemiczno-kosmetycznej
JANA IHNATOWICZA.

Składy własne fabryczne we Lwowie, ulica Halicka l. 25; w Krakowie Sukiennice l. 20; oraz nabyć można w aptekach w Przemyślu p. Nahlika; w Jarosławiu p. Wisłockiego; w Rzeszowie p. Karpińskiego i w droguerji p. Zacharskiego; w Stanisławowie p. Macury; w Tarnopolu p. Jamrógiewicza; w Samborze p. Maresza; w Kołomyi p. Stenzla; w Mielcu p. Pawlikowskiego; w Tarnowie pp. Wierzycki i Pion.

4½% listy zastawne krajowe

mające gwarancję krajową z 2ma ciągnieniami rocznie jakoteż
wszelkie gatunki listów zastawnych
Towarzystwa kredytowego ziemskiego i banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami
KANTOR WYMIANY 2153 15—0
SOKAL i LILIEN.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic.
Akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi
5% Listy hipoteczne
jako też
5% Premiowane listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 (Dz. P. P. 38 Nr. 93) i najwyż. postan. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja,

są w tym kantorze do nabycia.

☛ Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 2004 63—0

Gumi i pęcherze rybie

najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska, tuzin po **1, 2, 3, 4 i 5 złr. Specjalności damskie tuzin po złr. 2·50, ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka po **złr. 2·50**, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie“ **Alex. Mosé**, Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro. 2061 30 0



C. k. uprzywil. nadworna fabryka powozów
SCHUSTALA i Spki
w Nesselsdorf,
zaopatrzyła swój skład **we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika l. 5,** w najnowsze powozy, jako to: bryczki, faetony, karety, „coupées“, landauery, faetony do powożenia, węgierskie wózki, tarantasy i t. p., po ile możności niskich cenach. Zarząd magazynu przyjmuje także wszelkie zamówienia na uprząż, siodła i wszystkie przyrządy do jazdy powozem lub konno i wykonywa takowe sumiennie i w najkrótszym czasie. 2048 35—0

L. 1506. 2327 2—

KONKURS.

Wydział powiatowy w Bóbrce rozpisuje konkurs na posadę urzędnika konceptowego z roczną płacą 600 złr. w. a.

Kompetenci mają swe podania z wykazaniem dowodów kwalifikacji i wiadomości przepisów administracyjnych wnieść najdalej do **15. września 1884 r.** do Wydziału powiatowego.

Z Wydziału Rady powiatowej.

W Bóbrce dnia 20. sierpnia 1884 roku.

Galicyjski Bank kredytowy
we Lwowie,
przy ulicy Jagiellońskiej l. 3,
wydaje następujące
ASYGNATY KASOWE
4½ procent. płatne w 60 dni po wypowiedzeniu.
4 " " 30 " "
Lwów dnia 1. stycznia 1884 r. 2008 33 0
(Przedruk nie będzie opłacony). **Dyrekcja.**

M. M. ROTTEN
dyplomowany inżynier, były docent politechniki w Zurychu,
Berlin. S. W. Königgrätzerstrasse 97,
przyjmuje poszukiwanie i spieniężenie
patentów wynalazczych
we wszystkich krajach i wyrobienie udzielenia licencyj.

Dla umożliwienia korespondencji w języku polskim oznacza się p. adwokata krajowego dra Józefa Czeszera we Lwowie ulica Teatralna l. 7. jako doradcę prawnego. 2082 26—?

FARBY OLEJNE
zupełnie do użycia gotowe,
do malowania domów, dachów, sztachet ogrodowych, schodów, drzwi, okien, podłóg, ścian i sufitów, farby w tubach do robót artystycznych olejne i aquarelowe, do malowania na porcelanie, jakoteż i inne farby pokostowe i lakierowe
po cenach najumiarkowańszych
polecają
HÜBNER i HANKE
we Lwowie. 2324 3—0

Fabryka wyrobów betonowych. Agencja i skład wszelkich artykułów budowlanych
M. ZIELENIEWSKIEGO
inżyniera w Krakowie, ulica Krowoderska poleca

Materjały: Asfalt, Cement, Cegły zwykłe, Cegły ogniotrwałe, Wapno hydrauliczne, Gips, Glinka ogniotrwała.
Pokrycia dachowe: Papa, Cynk, Miedź, Dachówki ceglane, Dachówki żelazne lane emaliowane, Dachówki żelazne kute emaliowane, Dachówki cementowe, Łupek, Cement drzewny. Wykonuje pokrycia.
Wodociągi i kloaki: Rury żelazne, Rury ołowiane, Rury steingutowe, Rury ciągnione, Rury **cementowe**, Closety, Pisoiry, Muszle zlewne, Zamknięcia hermetyczne, Całe urządzenia wodociągów.
Posadzki: drewniane, żelazne lane, marmurowe, **cementowe**, steingutowe, metlachowskie, „Terrazzo“, asfaltowe, betonowe, Klinker.
Wyroby i budowle betonowe: Nagrobki, Posadzki, Schody, Gzemsy, Muszle pod rynny, Balustrady, Ozdoby architektoniczne, Rury i Rynny, Trotoary, Słupy kilometr., Słupy graniczne, Żłoby, Mosty, Przepusty, Kanały, Domy.
Konstrukcje żelazne: Trägery, Szyny, Blacha fal. do sklepień, Żaluzje stalowe, Kroksztyny lane, Okna, Odkosy, Żłoby, Ławki, Sztachety.
Rozmaitości: Maty trzcinowe, Architektoniczne ozdoby z terracoty, Architektoniczne ozdoby z cynku, Architektoniczne ozdoby z **cementu**, Masa platynowa przeciw wilgoci, Piece kaflowe, Piece żelazne i t. d. i wszelkie inne w zakres budownictwa wchodzące.
Daje wszelkie wyjaśnienia. — **Plany i kosztorysy** w razie dojścia obstalunku bezpłatnie. 2109 5—17

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Papier z fabryki czerlańskiej.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.